

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 208

Poznań, niedziela dnia 9 maja 1937

Rok 32

Niezwykły zatarg prasowy włosko-angielski

Rząd włoski odwołał z Anglii wszystkich korespondentów — Niemile wrażenie w Anglii — Wpierw jednak koronacja

Rzym. (PAT). Krażące pogłoski o wybuchu zatargu prasowego pomiędzy Włochami a Anglią, zostały potwierdzone w komunikacie, którego brzmienie jest następujące:

„Zważywszy stanowisko, zajęte przez prawie całą prasę brytyjską w stosunku do Włoch i ich sił zbrojnych, zostały zabronione we Włoszech wszystkie gazety angielskie z wyjątkiem „Daily Mail”, „Evening News” i „Observer”. Ponadto wszyscy korespondenci prasy włoskiej zostali odwołani z Londynu.”

Londyn. (PAT). Wszyscy korespondenci prasy włoskiej w Londynie otrzymali wczoraj rano nieoczekiwane terminowe wezwanie ze swych redakcyj, aby bezzwłocznie opuścili Londyn i przybyli do Rzymu po nowe instrukcje.

Korespondenci włoscy opuścili Londyn w godzinach popołudniowych, udając się na to wezwanie pośpiesznie do Rzymu. Odjeżdżając, pozostawiali oni w całkowitej nieświadomości, kiedy do Londynu powrócą. Prasa włoska otrzymała przy tym polecenie całkowitego przemilczenia uroczystości koronacyjnych. Nie należy oczekiwać, aby dziennikarze włoscy powrócili do Londynu wcześniej jak za dwa tygodnie, albowiem uroczystości koronacyjne kończą się 20 maja wielką rewią floty. Z tej rewii prasa włoska również nie ma podawać żadnych wiadomości.

W Londynie pozostaje jedynie korespondent urzędowej Agencji Stefani w charakterze sprawozdawcy agencyjnego dla serwisu bieżących wypadków.

Równocześnie rząd włoski odebrał debity wszystkim gazetom angielskim, z wyjątkiem dziennika „Daily Mail” i popołudniowej gazety „Evening News”, należącej do profaszystowsko usposobionego magnata prasowego lorda Rothermere oraz niedzielnej gazety „Observer”, której naczelny publicysta Garwin zajmuje od dłuższego już czasu bardzo prowłoskie stanowisko.

W jakim stopniu zarządzenia te wpłyną na sytuację korespondentów angielskich w Rzymie, pozostaje na razie niejasnym. Dotychczas w każdym razie żaden korespondent angielski z Rzymu nie wyjechał.

Brytyjskie czynniki oficjalne zachowują się wobec zatargu prasowego

z Włochami obojętnie. Na zapytanie jakiego rodzaju reakcja nastąpi ze strony brytyjskiej, koła oficjalne zaznaczają, że W. Brytania znajduje się obecnie w okresie koronacyjnym, któ-

ry całkowicie zajmuje uwagę rządu brytyjskiego i angielskiej opinii publicznej. W tym stanie rzeczy więc sprawa zatargu prasowego z Włochami musi ulec zwłoce.

Gdańsk idzie konsekwentnie naprzód

Gdańsk. (PAT). W związku z ostatnim posiedzeniem sejmiku gdańskiego odbyła się narada posłów niemiecko-narodowych, w której wziął udział również prezydent senatu Greiser. Posłowie niemiecko-narodowi uchwalili po naradzie przejść do obozu narodowo-socjalistycznego.

Gdańsk. (Tel. wł.) W sobotę, o

godz. 17 na lotnisku we Wrzeszczu wylądował samolot, który przywiózł z Berlina ministra propagandy Rzeszy Niemieckiej Goebelsa. Pobyt min. Goebelsa w Gdańsku potrwa dwa dni. W związku z jego pobylem urządza się cały szereg imprez propagandowo-kulturalnych. Min. Goebels zamieszkał w „Casino-Hotel” w Sopocie.

Debata w izbie francuskiej

Za votum zaufania padły dwie trzecie głosów

Paryż. (PAT). Izba deputowanych kontynuowała dyskusję nad interpelacjami w sprawie ogólnej polityki rządu. Na ławach rządowych zasiadli: premier Blum oraz ministrowie spr. wewn. Dormoy i finansów Auriol. Z interpelacją wystąpił dep. Taittinger (federacja republikańska), zarzucając rządowi, że ulega opinii ulicy. Protestował on przeciwko zakazowi zgromadzeń, stosowanemu wobec organizacji prawniczych.

Następnie dep. Colomb (niezależny radykał) zainterpelował rząd w sprawie polityki gospodarczej i finansowej, zapytując skąd rząd weźmie 8 miliardów fr. na wielkie roboty publiczne, tym bardziej, że podniesienie podatków sprzeczne jest z programem „frontu ludowego”. Krytykując politykę rządu w dziedzinie społecznej,

gospodarczej i finansowej, Colomb zakończył przemówienie pytaniem: „Jak długo jeszcze radykałowie będą tolerowali zamachy na wolność i własność”.

Dalsi mówcy Lacour Grandmaison (fed. rep.) i b. min. finansów Paul Reynaud, krytykowali politykę gospodarczą rządu.

Paryż. (PAT). Przed południem obradowała tzw. „delegacja lewicy” nad ustaleniem tekstu formuły przejścia do porządku dziennego po toczącej się obecnie w izbie deputowanych debacie w sprawie ogólnej polityki rządu. Uchwalono formułę, wyrażającą zaufanie rządowi.

Paryż. (PAT). Izba deputowanych przyjęła wnioski o votum zaufania dla rządu 380 głosami przeciwko 199.

Z terenu walk w Hiszpanii

Ożywiona działalność pod Bilbao — Wojska rządowe daremnie czynią dywersje — Zatajone zajścia w Katalonii

Paryż. (PAT). Havas donosi z Burgos, że wojska rządowe dokonały wczoraj szeregu uderzeń na różnych odcinkach frontów Santander i Asturyjskiego, lecz wszędzie zostały odparte z poważnymi stratami. Jeńcy

zoznali, że dowództwo wojsk rządowych traktuje powyższe ataki jako dywersję, mającą na celu ułatwienie obrony Bilbao. Stwierdzono, że jeńcy nie wiedzą o wydarzeniach w Katalonii.

Sewilla. (PAT). Radiostacja powstańcza komunikuje, że onegdaj wieczorem wojska powstańcze zdobyły górę Collube. Zdobyto 3 linie rowów strzeleckich. W natarciu brały udział trzy oddziały przy poparciu czołgów i samochodów pancernych. Górę zdobyto uderzeniem na bagnety. Wojska rządowe wycofały się z ciężkimi stratami.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Bilbao, że podczas walk o górę Collube powstańcy mieli ponieść straty, sięgające kilkuset zabitych. Z 16 czołgów, wspierających natarcie, wojska rządowe zniszczyły 5 za pomocą granatów ręcznych.

Rząd baskijski zarządził mobilizację 3 roczników armii lądowej i marynarki wojennej. Mają one być wcielone do szeregów w ciągu 3 dni.

Vitoria. (PAT.) Gubernator pro-

wincji Biscaye mianowany przez rząd gen. Franco wydał szereg zarządzeń obowiązujących na terytorium tej prowincji, zajętej przez wojska powstańcze. M. in. ustalono kurs pesety rządowej, którą ludność musi wymieniać na pesety rządu gen. Franco.

Przyjazd nowego nuncjusza do Polski

Cita del Vaticano. (PAT.) Nowy nuncjusz apostolski msgr Cortez przybędzie do Warszawy w sobotę, 15 bm o godz. 12,18.

Dla ułatwienia importu

Warszawa. (Tel. wł.) Minister skarbu oddał do dyspozycji komisji kontroli cen dewizy zagraniczne w wysokości 4 milionów złotych dla ułatwienia importu. (w)

Aresztowani narodowcy

Warszawa. (Tel. wł.) We wsi Zarzewie aresztowano 4 członków Stronnictwa Narodowego na tle zajść, jakie wynikły w tej wiosce w dniu 3 maja, w czasie przemarszu „Strzelca” w pochodzie. (w)

Rekord Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) Obroty towarowe portu gdyńskiego w miesiącu kwietniu stanowią nowy rekord przeładunkowy. Ogólny obrót zamorski włącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 819.455,9 t wobec 749.602,4 t poprzednio. Ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego, w porównaniu do miesiąca kwietnia r. ub., wykazują nadspodziewanie wielki wzrost, wynoszący 32,3 procent. (p)

Na tle walki

Z Kościołem w Niemczech

Berlin. (PAT.) Na tle walki z Kościołem w Niemczech wydarzył się w Eichstaedt znamienny incydent. — Kanonik katedralny kapituły w Eichstaedt wygłosił kazanie, w którym potępił kampanię prasy narodowo-socjalistycznej przeciw Kościołowi. W następstwie kanonik otrzymał od tajnej policji państwowej (Gestapo) nakaz wydalający go z Eichstaedt. Obecnie biskup tamtejszy oświadczył z ambo-ny, że jako biskup i rzeczywisty przełożony kanonika zakazuje mu opuszczania diecezji.

Fakt ten wywołał wielkie wrażenie.

Zakończenie

konferencji w Montreux

Montreux. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 m. 35 została podpisana konwencja, uchylająca reżim kapitulacyjny w Egipcie.

Na posiedzeniu końcowym premier egipski Nahas-Pasza w wygłoszonym przemówieniu wyraził zadowolenie z przebiegu i wyników konferencji podkreślając, że Egipt nadal będzie gościnnie i przyjaźnie traktował cudzoziemców. Po przemówieniu kierowników delegacji francuskiej i angielskiej konferencja została zamknięta. Uczestnikom konferencji wręczono medale pamiątkowe.

O godz. 15 premier Nahas-Pasza wyjechał do Londynu na uroczystości koronacyjne.

Dwie dalsze ofiary

Nowy Jork. (PAT.) Na skutek odniesionych podczas katastrofy „Hindenburga” ran i poparzeń zmarli jeszcze: główny telegrafista sterowca Speck oraz pasażer Eryk Knocher. Liczba ofiar katastrofy tym samym wzrosła do 35.

Żydzi nie mogą uzyskać doktoratu w Niemczech

Berlin. (PAT.) Minister oświaty w porozumieniu z zastępcą partyjnym kanclerza, ministrem spr. wewn. i ministrem spraw zagr. wydał dekret, zakazujący Żydom, posiadającym niemiecką przynależność państwową ubiegania się na przyszłość o dyplomy doktorskie Rzeszy. Doktorami wyższych uczelni niemieckich mogą być natomiast mieszkańcy żydowscy. W wypadkach wątpliwych rozstrzyga ministerstwo oświaty.

W związku z tym dekretem wymaga się od wszystkich kandydatów do

egzaminów doktorskich, posiadających niemiecką przynależność państwową przedstawienia jak najdokładniejszych dowodów pochodzenia. Dekret nie dotyczy Żydów, którzy przed wejściem jego w życie zadość uczynili już wszystkim formalnościami promocyjnym. W ciągu trzech miesięcy po wydaniu dekretu dopuszczalne są również wyjątki według uznania ministra oświaty.

Dekret nie dotyczy obywateli państw obcych.

Z naszych uzdrowisk

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Krynica, w maju.

Kto po raz pierwszy bawi w Krynicy, musi przyznać uczciwie i szczerze, że — jest to naprawdę „perła uzdrowisk polskich“. Jest jeszcze przy tym pewne małe „ale“.

Jeśli chodzi o cudne położenie, jeśli chodzi o zdrowotność klimatu, o krzepiące zdrowie zdroje i wody, wówczas mamy tu naprawdę perłę, z którą śmiało iść możemy w zawody z uzdrowiskami zagranicznymi. Zaznaczyłem jednak małe „ale“. Otóż to nie szczęśliwe słówko, które niemiłosiernie byłoby usunąć przy odrobinie dobrej woli i pewnej szczypty rozumu. Ot — należałoby naszą Krynice nieco uporządkować, a przede wszystkim — odżywić.

Rozpocznę od pierwszego. Dużo tu już zrobiono. Buduje się gmachy nowe, okazałe, urządziła się ulica wyłożona asfaltem, zakłada kwiatniki, sadi krzewy i drzewa. Słowem — zrobiono poważne postępy.

A wszakże — nie jest to tylko mój sąd własny — buduje się jakoś dziwnie chaotycznie, jak gdyby bez planu.

Wille stawia się na parcelach gdzie się da i jakie się da. Obok niskiej z drzewa, wyskakuje nagle ku chmurom jakiś „niebotyk“ o kilkunastu piętach, co o dobrym smaku, o gęście budowlanym nie bardzo świadczy.

Z tym byłoby jednak ostatecznie pół biedy. Przecież i jodły sterczące na otaczających Krynice wzgórzach nie są równej wysokości.

Moim (i wielu innych) zdaniem — nieład, nieporządek wprowadza tu rozczapierzone żydostwo. Wiadomą jest rzeczą, że tam, gdzie żydostwo się rozpościera, o ładzie, porządku, czystości, mowy być nie może. A trzeba przejść się tylko ulicą Kraszewskiego (!), aby unaoocnić sobie to całe niechlujstwo „palestyńskie“. Bledną wobec tego warszawskie „Nalewki“, czy krakowski „Kazimierz“. Te sklepy i sklepiki z „delikatami“ czy „towarami mieszanymi“ (!), te walące się rudery, te podwórza i zaułki wypełnione żydziakami z „grajcerkami“ przy uszach a z jarmułką na głowach, trzeba widzieć tych starych Żydów w czapkach lisich sprzed dwóch czy trzech wieków!

To też nikt dziwić się nie może, że Arabowie takich zacofańców, takich niechlujów u siebie mieć nie pragną.

Krynica! Gdy rodaku idziesz ulicą, a zapomniałeś załatwić czegoś w pensjonacie, to na ulicach do załatwienia już nie masz możliwości. Zapytasz kogo o taki domek (a są one przecież wszędzie, nawet w Warszawie!) to ci wskażą plot albo — każą iść pod mostek!

Coby na to powiedział np. Anglik, Francuz lub Niemiec? A przecież ma to być nasza Krynica! Nasza perła uzdrowisk! Lecz dość tego. Przejdźmy do rzeczy innych.

Ruch i napływ kuracjuszków rozpoczął się już na dobre. Goście się zjeżdżają, a chociaż prywatne pensjonaty czekają jeszcze na swych gości, zapelnione szczerze jest już sanatorium Ubezpieczalni Społecznej, słynny, tutejszy „Lwigród“.

Jest to gmach okazały, w dobrym położeniu i nowoczesnie urządzone. Kilkaś pokoi zamieszkuje kuracjusze i kuracjuszki, którzy doznali łaskawego uwzględnienia jako ubezpieczeni.

I znowu wrócić muszę do żydostwa. Czy wierzyć, Czytelnicy, że w tym właśnie zakładzie społecznym znajduje się ich — nie odbiegne od prawdy — prawie 50 procent kuracjuszy i kuracjuszek? Trudno w to uwierzyć, bo przecież w kraju tworzą oni tylko coś 10 procent, skąd ich więc tu aż tylu? Jak się to dzieje, trudno zrozumieć, ale niestety tak jest w istocie.

A jakie to figury! Każdy z nich wygląda na jakiegoś dyrektora fabryki czy banku, wcale nie podobny do zwykłych, całoroczną pracą utrudnionych „pracowników umysłowych“. Czyżby w naszych „Zupach“ czy „U-Pach“ mieli tak silne poparcie czy wpływy? Przecież setkom naszych odmawia się „wysyłki“ na leczenie z powodu przepelnienia Skądże więc tu tych Żydów i Żydówek aż tyle?

A teraz kilka jeszcze drobiazgów. Mieliśmy tu w dniu 1 maja dwa pochody socjalistyczne, jeden PPS, drugi ZZZ (Moraczewszczyzna). Oba wypa-

dły słabo i blade. W pierwszym kroczyło coś 250 osób (w tym nawet kobieciska z dziećmi), w drugim tylko 150 osób.

Socjaliści tutejsi — to dziwna rzecz! Polacy i — „antysemity“. Na Żydów patrzeć nie mogą rozumiejąc dobrze niebezpieczeństwo żydowskie.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Poznaniu

Okręgowy Zjazd Przedstawicieli Działaczy Wiejskich Stronnictwa Narodowego

Godz. 9: Msza św. i kazanie w kościele Farnym odprawi ks. prałat Prądzyński Józef.

Godz. 10: Przemarsz ulicami: Świętosławska, Starym Rynkiem, Nową, Placem Wolności, 27 Grudnia, Fredry, Dąbrowskiego i Mickiewicza do sali cyrku „Olimpia“.

Godz. 11: Zebranie Zjazdowe. Przemawiają: dr Tadeusz Bielecki, wiceprezes Zarządu Głównego S. N. z Warszawy. Józef Milik z Podlasia. Tadeusz Kruska ze Żnina. Red. Stefan Sacha, członek Zarządu Głównego S. N. z Warszawy.

Wstęp tylko za legitymacjami zjazdowymi.

Przyjęcie delegacji polskiej w Londynie

Londyn. (PAT). Oficjalny program pobytu min. spraw zagranicznych Becka reprezentującego Prezydenta R. P. na uroczystościach koronacyjnych w Londynie przedstawia się następująco:

Na przystani w Dover min. Becka powita w imieniu króla Jerzego VI przydzielony do osoby min. Becka zastępca przewodniczącego izby lordów lord Mersey. Ambasador Raczyński również udaje się do Dover na powitanie. Na dworcu w Londynie delegacji polskiej oczekiwać będą członkowie ambasady, konsulatu gen., przedstawiciele prasy polskiej i delegacji Polonii londyńskiej.

Min. Beck wraz z członkami delegacji polskiej w towarzystwie lorda Mersey'a i ambasadora Raczyńskiego przejdzie do salonów recepcyjnych, gdzie powitany zostanie przez jednego z braci królewskich. Po powitaniu odjedzie do hotelu Claridge, gdzie delegacja polska zamieszka w charakterze gości króla Jerzego VI na okres koronacji. Wieczorem odbędzie się w ambasadzie polskiej obiad prywatny.

W poniedziałek wieczorem min. Beck w asyście lorda Mersey'a z delegacją polską weźmie udział w wielkim bankiecie dworskim, wydanym przez króla Jerzego VI w pałacu Buckingham dla wszystkich przybyłych delegacji.

We wtorek odbędzie się w ambasadzie polskiej śniadanie na cześć min. Becka, w którym wezmą również udział minister spraw zagr. Eden i min. rolnictwa Morrison oraz szereg innych wybitnych osobistości ze świata politycznego i finansowego.



„Niezwyczajna transakcja“, karyks w 3 aktach G. Martinez Sierra i O. Maura. Teatr Polski. Rola ważniejsza pp.: Gryf-Olszewska, Porebska, Boelke, Konarski, Baryka. Dekoracje: Zygmunt Szpingier.

Zawarta została ta transakcja między dwiema marionetkami. Pierwsza, nazwana przez autorów Julią, a mająca wyobrażać bogatą dziedziczkę, wychodzi za mąż za marionetkę męską, nazwaną Jackiem, a wyobrażającą zrujnowanego granda, który szuka posagu. Układ polega na tym, że grand ma dziedziczkę poślubić, uczynić ją matką dziecięcia płci męskiej i dokonawszy tego — zniknąć gdzie mu się podoba, zabierając ze sobą cztery miliony czegoś tam: prawdopodobnie pesetów, bo ciągle słyszymy o Madrycie. A conto tego wcale pokaznego honorarium otrzymuje Jack okragły milion i na tym kończy się pierwszy akt dialogu.

Z dialogu, który wypełnia akt drugi, dowiadujemy się, że dziedziczkę jakoś nie spieszą do wypełnienia układu. Wahanie to mogłoby być interesujące, gdybyśmy wiedzieli, co jest jego przyczyną, ale nie dowiadujemy się, gdyż idzie o lalki, nie o ludzi, przeto nie jest interesujące. Wszela-

Toteż żadnego Żyda w pochodach nie było, a „bundowcy“ (socjaliści żydowscy) na pochod się nie odważyli.

Trzeciego maja odbył się pochod narodowy; jedno, czego w nim brakło, to organizację obywatelsko-społecznych. Kroczyli bowiem tylko miejscowi „strzelcy“, kilka „strzelczyń“, straż pożarna, Organizacja b. Ochotników Armii Polskiej, no i dzieci szkolne. To wszystko. Pogoda sprzyjała świętu narodowemu w całej pełni, toteż złoty blask słońca wyrównał te czy owe braki.

A. P.

Przeciw
postrzałom: **PISZCZANY**
Z łózka wprost do kąpielni
Inf.: Biuro Piszczany, Cieszyn VIII/3.

Z CHWILI

Poglądy prawicy a lewicy „sanacyjnej“ na zagadnienia społeczno-gospodarcze bywają bardzo rozbieżne. Zaznaczyło się to znowu w sposób jaskrawy w tutejszej prasie prorządowej z związku z odczytem, jaki b. minister skarbu Ignacy Matuszewski wygłosił w Poznaniu z inicjatywy Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem: „Dziennik Poznański“ pisze o wykładzie w superlatywach, „Nowy Kurier“ — krytycznie, a nawet ironicznie.

Przypominamy, że tutejsza lewica „sanacyjna“ obaliła przy ostatnich „sanacyjnych“ wyborach senackich kandydaturę p. Matuszewskiego przeprowadzając swych ludzi miejscowych, i to przeważnie zgola nie czołowych. Tych rzeczy nie zapomniała dotąd ani jedna, ani druga strona. Czuje się to w powietrzu.

Do wykładu b. ministra Matuszewskiego powrócimy.

*

O interesie narodowo-państwowym trzeba pamiętać — nie tylko w dysertacjach politycznych. Trzeba to czynić także w codziennym życiu gospodarczym, tym bardziej zaś przy takich pokazach świątecznych, jakimi są poznańskie Targi Międzynarodowe.

Zapytujemy się, czy stoi z prawdą ta w zgodzie fakt, że porty polskiego obszaru celnego umieszczono w pawilonie zawierającym stoiska zagraniczne? I czy w związku z tym harmonizuje z interesem naszym narodowo-państwowym, że Gdańsk został ulokowany w bezpośrednim sąsiedztwie Rzeszy Niemieckiej? Niejako jej przedłużenie!

Sposób urządzenia stoiska Gdańskiego jest pół różnymi względami prowokujący. Prowokują na polskich Targach w stolicy ziem naszych zachodnich przede wszystkim olbrzymie napisy niemieckie, którym towarzyszą skromne tylko, małymi literami wykonane polskie napisy objaśniające, że stoisko przedstawia Wolne Miasto Gdańsk.

Prowokacje niemiecko - hitlerowsko - gdańskie nie trudno przewidzieć; tym bardziej nie należało dopuścić do bezpośredniego terytorialnie przyłączenia stoiska gdańskiego do stoiska Rzeszy Niemieckiej.

Wyrażamy nadzieję, że dyrekcja Targów na przyszłość temu zapobiegnie.

m. in. Marian Koszewski i Jan Kręglewski z Poznania. Powitalne przemówienia wygłosili adw. Nowodworowski, wiceprezydent miasta Olpiński oraz przedstawiciel młodych prawników Doberski. Następnie referat wygłosił adw. Bolesław Bielawski pt. „Polskość adwokatury — dobro Rzeczypospolitej“. (w)

Zjazd adwokatów w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek odbyło się otwarcie zjazdu adwokatów, który obradować będzie przez dwa dni.

Otwarcie zjazdu poprzedziło nabożeństwo w katedrze św. Jana, na którym kazanie wygłosił ks. biskup Szlagowski. Zjazd jest bardzo liczny. Udział biorą członkowie palestry z całej Polski z sędziami Najwyższego Sądu, Trybunału Administracyjnego, wice-minister sprawiedliwości Chełmoński i przedstawiciele prokuratury generalnej.

Obrady zagał prezes związku adwokat Cezary Polukowski, po czym dokonano wyboru prezydium, na którego czele stanął Stanisław Rowiński z Krakowa. W skład prezydium weszli

ko ostatnie słowa aktu pozwalają na domysł, że w antrakcie coś się stanie. I istotnie w trzecim akcie Julia ma córeczkę, który to fakt daje znow materia do długich dialogów. Roztrząsa się w nich pytanie prawnicze: czy układ został spełniony, czy nie? Julia twierdzi, że tak — i Jack może ulotnić się dokąd zechce, zwłaszcza, że został dawno zapłacony. Jack obstaje przy literze prawa: skoro jest nie syn, ale córka, to umowa nie została wypełniona i on, Jack, musi zostać dopóty, dopóki nie uczyni Julii matką syna.

W tym miejscu czujemy lekki dreszczyk. Przecież Julia — zgroza pomysleć — może mieć na upartego sześć córek pod rządem! Wtedy czekałoby nas jeszcze pięć caloaktowych dialogów, w sumie ośm! Na szczęście autorzy wiedzą napewno, ale to całkiem napewno, że następnym dzieckiem będzie syn. Dzięki temu kończą na akcie trzecim i pozwalają nam odejść w pokój. Odchodzimy, a na drogę unosimy mocne przekonanie, iż pp. Sierra i Maura mają między swymi przyjaciółmi dwoje aktorów salonowych, którzy lubią dialogi — i postanowili hojnie ich obdarować.

*

Jest w tej autorsko - aktorskiej wymianie grzeczności pewne ale. Oto teatr ma nie tylko autorów i aktorów, ale także publiczność, która niezawsze ba-

wi się tym, co bawi aktora, zwłaszcza gdy tym czymś są nieustanne dialogi. Taki trzyaktowy duet to dla aktorów raj na ziemi, ale publiczność znieśnie go, albo nie znieśnie, zależnie od różnych warunków, które niezawsze się spełniają, a gdy się nie spełniają, grożą niezwyklejszą nudą. Po aktorów są takie marionetki bardzo wdzięczne, wdzięczniejsze niż normalny teatr, który pokazuje to, co ludzie czynią i tłumaczy nam, dla czego czynią to, co czynią. Aktor ma ściśle określone zadanie i albo je spełni i gra dobrze, albo mu nie sprostą i rolę kładzie. O ileż większą szansę wyjścia cało ma wtedy, gdy skutki nie mają żadnych sensownych przyczyn! Marionetkę można grać na dziesięć sposobów i każdy będzie tak samo dobry, byle nie był nudny. Zupełnie dobrze można sobie wyobrazić Jacka nie tak chronicznie słodkiego, jak nasz, a Julię nie tak chronicznie zadąsaną, jak nasza. Ale p. Gryf-Olszewska wygląda uwodzaco, spogląda powłóczyście i ma nietylko piękne toalety, lecz wzorowo wyraźną dykcję, p. Boelke jest, jak zawsze, pełen wdzięku i prawie się nie zahacza, wnętrza p. Szpingiera doskonale skomponowane i oświetlone — więc o cóż więcej idzie? Teatr był przepelniony, klaskano bardzo chętnie.

WITOLD NOSKOWSKI.

PRZECHADZKI PO TARGACH POZNAŃSKICH

Salon samochodowy

STEYR

Steyr, który w roku ubiegłym wywołał niemałe poruszenie i ożywiając polemikę swym modelem 50, wystawia go dziś we formie ulepszonej. Odnosi się to szczególnie do wnętrza karoserii, którą wyposażono bardziej luksusowo, tak więc siedzenia są jeszcze wygodniejsze, a bagaż znalazł lepsze pomieszczenie. Konstrukcyjnie maszyna pozostała niezmienną. Nie było też ku temu żadnej potrzeby. Jako plus trzeba podkreślić jeszcze spokojniejszy bieg maszyny. Walory drogowe tego niezwykłego typu są doskonale dzięki niezależnemu resorowaniu wszystkich kół i prawidłowemu rozmieszczeniu ciężaru. Z dalszych modeli tej marki widzimy model 200, który jest ulepszeniem szeszoletniego modelu 100, oraz model 125, który znów jest ulepszeniem wydaniem dotychczasowego modelu „Super 120”. W programie fabryki pozostał niezmienny jedynie typ 530 (2,3 ltr). Wszystkie samoloty tej firmy posiadają niezależne resorowanie wszystkich kół i w ogóle odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom techniki samochodowej.

PEUGEOT

Dawno niewidziana u nas francuska marka Peugeot pojawiła się z trzema zasadniczymi modelami: 201, 302 i 402. Są to wszystko 4-cylindrowki (1,5, 1,75 i 2 ltr) z niezależnie resorowanymi kołami, synchronizowanymi skrzynkami biegów i oszczędnymi silnikami. Dwa większe modele posiadają nadwozie aerodynamiczne, przy czym reflektory umieszczono w sposób oryginalny, bo za siatką osłaniającą chłodnicę.

TATRA

Również czeska marka nie daje w roku bieżącym żadnych nowości, udoskonalając dotychczasowe typy w różnych detalach. Nie zmienia się także linia karoserii.

ERGE-MOTOR

Wśród stoisk przemysłowych, grupujących się dokoła działu samochodowego rzuca się w oczy obszerne i gęsto urządzone stoisko firmy Erge-Motor, która z małych rozwinąwszy się początków dziś jest czołowym reprezentantem naszego przemysłu motoryzacyjnego pomocniczego. Stanowisko to firma zawdzięcza nie tylko

wzorowej organizacji technicznej i handlowej, lecz przede wszystkim temu, że postawiła sobie jako główne zadanie wykonanie każdej pracy z taką precyzją, jaka tylko w danych warunkach jest możliwa. Na stoisku w pawilonie samochodowym widzimy liczne eksponaty, dające pogląd na zakres działania firmy. Dowiadujemy się więc, że firma wyrabia tłoki, pierścienie, sworznie tłokowe, zawory oraz tuleje cylindrowe do wszelkich silników spalinowych, przy czym wszystkie te prace wykonywane są z dokładnością do jednej setnej części milimetra. Wyroby firmy Erge-Motor, nie ustępujące wyrobom najbardziej renomowanych firm zagranicznych, słusznie też zyskały sobie pełne zaufanie nie tylko automobilistów, lecz nade wszystko całego przemysłu motoryzacyjnego i samochodowego.

STOMIL

Piękne stoisko zajmuje firma Stomil, jedyna krajowa wytwórnia opon samochodowych i czołowa fabryka w zakresie fabrykacji opon motocyklowych i rowerowych. Z wystawionych wzorów wynika, że firma ta wyrabia opony wszelkich wymiarów używanych na naszym rynku. Pomysłowe wykresy informują o stałym wzroście produkcji opon Stomil, cieszących się ogólnym uznaniem.

HENSCHEL

W dziedzinie samochodów ciężarowych niezmiernie ciekawe jest stoisko firmy Henschel, na którym wystawiono potężne podwozia autobusowe oraz motorowy walec drogowy. Podwozia, jak też walec, posiadają silniki typu Diesel, oparte na licencji systemu „Lanova”, która zapewnia równomierne spalanie paliwa i spokojną pracę silnika.

KAROSERIE AUTOBUSOWE

Przed pawilonem samochodowym na terenie otwartym wystawiono karoserie samochodowe dwóch znanych wytwórni poznańskich, a mianowicie Brzeskiauto oraz J. Zagórski. Wszystkie wystawione karoserie odznaczają się ładną linią, wygodnym i solidnym urządzeniem wewnętrznym oraz starannym opracowaniem wszelkich szczegółów.

Pawilony zagraniczne

Poważny udział biorą w obecnych Targach Poznańskich państwa obce. Szczególnie reprezentacyjnie wystąpiła Francja, która zajęła połowę niemal pawilonu, przylegającego do ul. Marsz. Focha. Wchodzi się do Sekcji Francuskiej z pawilonu reprezentacyjnego, a u wejścia wita zwiędzających posąg Francji z laurowym wieńcem w podniesionej ręce — rzeźba Bizette-Lindeta.

Sekcja Francuska dzieli się na dwa działy: metropolię i kolonie. W dziale metropolii przedstawiono w wykresach, fotomontażach i eksponatach wszystko, czym Francja nęci emigrantów, czym „bryluje” wśród innych krajów. A więc „Elegance” — wykwinne tkaniny, konfekcja, biżuteria, wykwinne a gustowne drobiazgi. Sztuki piękne — gablotka z reprodukcjami znanych dzieł sztuki rzeźbiarskiej i gablotka ze ślicznymi wydawnictwami w pięknych oprawach. „Życie intelektualne” przedstawione jest w fotomontażach, na których widnieją też podobizny wybitnych pisarzy i uczonych. Nie brak tu madame Pierre Curie, do którego to podpisu dopisał ktoś tylko ołówkiem „Skłodowska”. Jest dalej plan plastyczny Wystawy Paryskiej, fotomontaże obrazujące turystykę, sport. Bardzo zachęcający jest fotomontaż gastronomiczny, nęcący truflami z Perigord, melonami z Cavailon, owocami z Prowancji, bouillabaisse i omszałymi butelkami win. Osobne stoisko ma Instytut Pasteura w sąsiedztwie działu książek z wielkimi wydawnictwami Larousse'a, Dunod'a Plona, Ferenczi.

Wszystkie niemal kolonie francuskie mają na Targach swe stoiska. Można się tu poduczyć geografii gospodarczej, bo każda kolonia prezentuje najważniejsze swe produkty. Drzewo, kauczuk, korzenie, żywica kopalna, ryż, wełna, kopro, skóry, dywany; każ-

da kolonia reklamuje swe wytwory i prezentuje ich próbki. Indochiny, Afryka Zachodnia, Północna i Środkowa, Madagaskar, Tunis, Maroko, Algier. Ten ostatni reklamuje się też, jako kraj turystyki, polecając się szczególnie młodym małżeństwom w podróży poślubnej. Dla nowożeńców przewidziane są poważne zniżki — i to: na statkach 35 pct, w hotelach do 25 pct i na kolejach 62 i pół pct. Reklamują się też algijskie wina musujące.

Pawilon francuski zamykają: stoisko kolei francuskich oraz wielka mapa, przedstawiająca rozgałęzienie linii komunikacji lotniczej.

Poważne miejsce zajmuje na wystawie pawilon belgijski. W wykresach i pomysłowych mapach przedstawiona jest nader przejrzyście wytwórczość różnych miejscowości Belgii. Dowiadujemy się z nich, że Belgia jest eksporterem: radu, żelazny, diamentów, szyb lustrzanych, cynku, kleju i żużli. Belgia zajmuje 0,3 pct powierzchni ziemi, a eksport jej wynosi 5,93 pct handlu światowego. Osobne stoisko ma organizacja rolników belgijskich „Boerenbond Belge”. W stoisku Konga Belgijskiego pokazane są próbki wytwarzanych tam produktów z kłami słoniowymi na czele. Rozwieszono dokoła wykresy obrazujące ilość i wartość eksportowanych w różnych latach produktów m. i. złota, diamentów, wełny, kawy, kakao, olejów i t.

Urugwaj wśród wystawianych produktów swej wytwórczości reklamuje przede wszystkim konserwy mięsne, węgnę oraz przetwory kości.

Przylegający do pawilonu administracyjnego pawilon zajmują Niemcy. Jedno z obszernych stoisk zajęły tutaj książki. Druki bibliofilskie, monumentalne wydawnictwa naukowe, książki artystyczne — dobrze reprezentują niemieckie księgarstwo. O-

sobno ułożono wydawnictwa, dotyczące Polski oraz kilka przekładów z polskiej literatury.

Ponadto wystawiają Niemcy maszyny oraz ceramikę i szkło. Duża gablotka wypełniona jest piękną porcelaną z Miśni (Meissen). Maszyny do pisania i do liczenia, motory, wagi i maszyny mleczarskie dobrze są zaprezentowane. Ładne też eksponaty szklane i ceramiczne zawiera gablotka bawarskiej fabryki w Monachium. Pomysłowo reprezentowany jest przemysł farbiarski z Frankfurtu, wreszcie szkło do użytku technicznego z Leitz.

W środku pawilonu zagranicznego

Przemysł spożywczy

Przemysł spożywczy znalazł pomieszczenie na pierwszym piętrze Pałacu Targowego. Początkowo wywołało to nieco zamieszania, gdyż publiczność targowa, przyzwyczajona z lat ubiegłych do innego rozmieszczenia, straciła orientację, wkrótce jednak odnaleziono nową siedzibę przemysłu spożywczego i frekwencja była tam bardzo ożywiona. Dużym powodzeniem cieszyły się, jak zawsze, wina i wódki, aczkolwiek nie wszystkie firmy zdecydowały się na prowadzenie wyszyn-

nalazły miejsce porty polskiego obszaru celnego: Gdynia i Gdańsk. Uwagi o politycznym obliczu stoiska gdańskiego wypowiadamy na innym miejscu. Na stoiskach gdyńskim i gdańskim oglądamy kilka planów plastycznych miasta i portu. Ponadto widzimy miniaturową scenę z opery leśnej w Sopocie. Gdańsk prezentuje w pomysłowo urządzonych gablotach: wyroby tytoniowe, czekoladę, wódki z Mahandlem na czele i bursztyny.

Na ogół trzeba stwierdzić, że zagranica na tegorocznych Targach reprezentowana jest bardzo obficie i okazale. (tk)

ku. Największy tłok panował na stoiskach firm artykułów spożywczych, wydających bezpłatnie próbne porcje zup i rosółów, niemniejszy jednak ruch panował tam, gdzie po licznych próbach wódek można było nabyć coś do zakąszenia, a więc parówki, sałatki, serki czy też wreszcie ogórki kwaszone. Dzięki rozmieszczeniu stoisk po jednej tylko stronie górnego piętra, uniknięto zatorów które dawniej wskutek zbyt oszczędnie wymierzonych przejść, były utrapieniem tego działu.

Przemysł chemiczny

Przeważną część prawej połowy parteru Pałacu Targowego zajęły przemysł chemiczny wzgl. jego poszczególne działy. Propagandowe stoiska sodowni, fabryk związków azotowych i sztucznych nawozów informowały o sposobach racjonalnego stosowania swych wyrobów. Polski przemysł fotochemiczny wystąpił na okazałych stoiskach, które pouczyły nas, że w tej dziedzinie osiągnęliśmy bardzo poważny poziom. Dużym zainteresowaniem pań cieszył się licznie zastąpiony

przemysł kosmetyczny, jak też niemierniej propagandowe stoiska przemysłu mydlarskiego.

Obok tego znalazły się również stoiska wytwórni korków i wyrobów korkowych, oraz fabryki wyrabiające szkła fermentacyjne i inne wyroby szklane, jak np. watę szklaną, szklane ozdoby na choinki itp. drobne artykuły szklane. Całość dawała doskonały pogląd na nasze możliwości produkcyjne w tej dziedzinie.

Rzemiosło

W pawilonie 9-tym znajduje się zbiorowa wystawa zorganizowanego rzemiosła. Zastosowano tu po raz pierwszy system stoisk jednolitych, co odbiło się bardzo dodatnio na całości. Na obszernych stoiskach wzdłuż ścian pawilonu, utrzymanych w kolorze zielonym, umieszczono przemysł meblowy poznański i swarzędzki, podtrzymując doskonale markę, jaką w ostatnich latach zdołał sobie wyrobić. — Wszystkie meble, utrzymane w roku bieżącym w liniach prostych, odznaczały się niezwykłą starannością wykonania, przy czym z uznaniem należy podkreślić kontakt nawiązany przez wytwórców z architektami wnętrz. Współpraca ta, jak to widzie-

liśmy na kilku eksponatach, jest powołana do wydania jak najlepszych wyników.

Środkową część pawilonu ze stoiskami w kolorze niebieskim zajęły wszelkie inne gałęzie z dziedziny rzemiosła, widzieliśmy tam więc wyroby zakładów ślusarskich, blachnierskich, warsztatów budowy pieców, pracowni stolarskich, kuźnierzy, siodlarzy oraz bardzo liczne eksponaty z dziedziny drobnego przemysłu ludowego, jak zabawki, tkaniny ozdobne, poduszki, rzeźby w drzewie itp.

Podkreślić należy gustowne naogół rozmieszczenie eksponatów na poszczególnych stoiskach, tak że całość dawała obraz ładu i porządku.

Informator targowy

Targi otwarte są codziennie od godziny 9 do 18. Wstęp do godziny 14 — 2 zł, później 1 zł. W niedzielę i święta przez cały dzień 2 zł.

Rzeczy godne widzenia w Poznaniu

- BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH (Plac Wolności) — dla zwiedzających grupowo za uprzednim porozumieniem (tel. 35-79), bezpłatnie.
- GALERIA SZTUKI (około 300 obrazów różnych malarzy) — w podwórzku Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, od godz. 11-13; wstęp 50 gr, dzieci 20 gr.
- FARA — najpiękniejszy kościół barokowy w Polsce (ul. Gołębia) — od godziny 12-17.
- KATEDRA I ZŁOTA KAPLICA — Ostrów Tumski, godz. 10-16.
- KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA (groby Zasłużonych) — ul. św. Wojciecha, przez cały dzień.
- MUZEUM WIELKOPOLSKIE — (galeria obrazów i rzeźb, przemysł artystyczny, zbiory etnograficzne), Al. Marcinkowskiego 9; w soboty i w niedziele 10-14; w inne dni 10 do 16; wstęp 20 gr, w niedziele i święta bezpłatnie.
- MUZEUM PRZEDHISTORYCZNE — ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, w dni powszednie godz. 10-16, w niedziele 10-14, wstęp 50 gr, w niedziele 20 gr.
- MUZEUM PRZYRODNICZE — w Ogrodzie Zoologicznym, w soboty, niedziele i poniedziałki 9,15-13,30,

- inne dni 9,15-15,30; wstęp 50 gr, dzieci 20 gr, wycieczki połowę.
- MUZEUM WOJSKOWE — ul. Fr. Rajtacza, godz. 10-14; 30 gr, młodzież 15, wycieczki i wojsko 5 gr.
- OGRÓD ZOOLOGICZNY (największy w Polsce, tysiąc zwierząt) — godz. 8-19, w dni powszednie 1 zł.
- PALMIARNIA — (druga największa w Europie) Park Wilsona, godz. 9-18; wstęp 50 gr, dzieci 25 gr.
- RATUSZ MIEJSKI — (renesans włoski) od godz. 11-12, stawić się należy 5 minut przed 11, lub 5 minut przed 12; 20 gr, dzieci 10 gr.
- ZAMEK (zbudowany kosztem 5 milionów marek dla b. cesarza Wilhelma II) — godz. 11-14 i 16-18; 70 gr, dla wojskowych, młodzieży i dzieci 40 gr, dla wycieczek 20 gr.

Wycieczki

WYCIEZKA samochodem do Rogalina i Kórnik. Zbiory historyczne, galerie sztuki, zabytki architektury, piękny krajobraz. Wyjazd sprzed Pomnika Wdzięczności o godz. 9. Zgłoszenia telefonem 77-21. Koszt 3,50 zł.

Komunikacja i inne

TRAMWAJE — przejazd normalny 20 gr, 4 przystanki — 15 gr.

TAKSÓWKI — według licznika, bez żadnych dopłat za dodatkowe osoby, noc, bagaż i psy. Postoje taksówek: przy ul. Grunwaldzkiej, tel. 77-72, przy Rynku Jeżyckim 77-08, przy ul. Polnej 74-02, przy ul. marsz. Focha 77-82, przy Placu Świętokrzyskim 49-80, przy ul. Zielonej 50-35, przy Rynku Wildeckim 66-35, przy W. Garbarach 57-87.

Moda na plaży

Gdybyśmy rozpisali ankietę na temat „na czym zasadza się udany dzień nad morzem”, otrzymalibyśmy najprawdopodobniej następującą odpowiedź: Na pierwsze mile towarzystwo, drugi warunek to słońce, ale nie mniej ważne, to dobre samopoczucie i świadomość, że nasza sylwetka estetycznie wywarła wrażenie na otoczeniu.

Moda kostiumów kąpielowych i na plażę stawia modną panią przed dość trudnym zagadnieniem. Wiadomo bowiem, że wszelkie kostiumy i suknie do wyjścia posiadają możliwości poprawienia i uzupełnienia linii kobiecej, czego nie można powiedzieć o kostiumach kąpielowych.

Tutaj występują jaskrawo wszelkie dodatki ale i ujemne strony kształtów kobiecych. Trzeba więc starać się wszelkimi siłami, aby to, co ładne, dyskretnie podkreślić, a to co nie udaje pokryć zręcznie skrojonym fasonem. Najważniejsze to to, aby dobrać do figury odpowiedni fason kostiumu i narzutki kąpielowej, przy czym i kolor ważną odgrywa rolę.

Są kobiety, które wprost, artystycznie potrafią zmienić błędy w zalety, ale to należy do rozdziału tajemnic mody, których strzeże się starannie i usilnie.

Doświadczenie pouczyło nas, że barwność i kolory zdecydowane są prawie najważniejszym punktem, który stanowić będzie o ładnej modzie na plaży. Kolory niezdecydowane, nikle, są nudne i wyglądają smutnie, a nawet niekiedy biednie w jasnych promieniach słońca.

A więc podchodzmy śmiało do kolorów, nie lękajmy się jaskrawości, bo tej nigdy nie może być za dużo w pełnych promieniach słońca na plaży. Kolory dobrane do cery i koloru włosów podniosą zawsze efekt kostiumów kąpielowych.

Rzadko spotykamy się z zarzutem, że kobieta nad morzem wygląda zbyt podpadająca, bo bogactwo kolorów jest zawsze wielkim plusem w modzie plażowej, naturalnie traktowane ze zrozumieniem i gustem.

Zrozumienie... oto, co kobieta musi posiadać w wielkim stopniu. Któż lepiej zna zalety i wady swej figury, jak kobieta. Ona więc wiedzieć musi co ją będzie ubierało, co jej wolno, a co dla niej wzbronione. Słowem, kobieta, idąc za instynktem, będzie zawsze wyglądała ładnie i dobrze. Powiedzmy po prostu, że kobieta, która ubiera się w to, co jej się podoba i co nosi z przekonaniem, będzie sprawiała miłe wrażenie osiągnie pożądaną efekt.

Przykład: Kobieta, która czuje, że jej nie do twarzy w kolorze modrakowym ze względu na błądność twarzy, a jednak pozwoli się namówić na ten odcień, będzie na pewno wyglądała niekorzystnie, chociażby z tego względu, że się nie będzie czuła sobą. Pewność siebie i samopoczucie jest i w ubiorze bardzo ważnym czynnikiem, o którym nie wolno zapominać przy wyborze nawet kostiumów i okryć kąpielowych.

Przestrzeganie osobistego stylu to rzecz ważna zawsze, a przede wszystkim w ubiorach plażowych.

Nie należy też zapominać, że na plaży i w czasie kąpeli przygląda się masa oczu, nieraz bardzo krytycznych. Biorąc to pod uwagę, trzeba sobie naprzód obmyślić dokładnie strój przeznaczony na ten cel tak samo, a może z większą uwagą, niż suknie i kostiumy na ulicę. Styl swój należy zachować wszędzie i przy każdej okazji, wtedy dopiero będziemy się czuły dobrze i sobą.

Strój kąpielowy musi być doskonale dopasowany do figury, ani za obcisły, ani zbyt luźny, workowaty. Osoby korpulentne muszą wybierać materiał elastyczny, który sam z siebie układa się do figury, a gdyby to nie pomogło, należy włożyć pod kostium biustonosz, który obcisnie zlekka zbyt wybujałe kształty. Wygląd estetyczny trzeba zawsze brać pod uwagę.

Nad morzem grzeszymy często, zapominając o tym, co przyzwoite i pokazujemy się w samych tylko kostiumach kąpielowych nawet wtedy, gdy o kapaniu się nie myślimy. Skromność i przyzwoitość to cnoty, zdobiące kobiety, za które je wszyscy szanować będą. Pamiętajmy o tym, i jadąc nad morze zaopatrmy się w odpowiednie do kostiumu narzutki, które nam nie zaciążą, a na stroju kąpielowym będą wyglądały efektownie i estetycznie. Zbyt wielka swoboda na plaży razi każdego i wywołuje uczucie niechęci i lekceważenia do kobiet nie szanujących się. W skromnej swobodzie jest dużo uroku i wdzięku, ale przesadna wywołuje przesyty i niesmak, jak zresztą każda przesada.

Poniżej podamy kilka projektów okryć kąpielowych.

Bardzo ładnie wygląda półdługa peleryna frotte z dużymi różnokolorowymi aplikacjami. (Obrazek przedostatni). Efekt bardzo malowniczy, podniesiony jeszcze maleńkim kapelusikiem o wywiniętym brzegu.

Kobieta, która nie pali się do krzyżacej mody i woli styl spokojniejszy, wybierze na pewno płaszcz długi, złożony z materiału w trzech kolorach, co wygląda bardzo oryginalnie i barwnie. (Szkic ostatni).

Ładny strój na plażę tworzą szerokie spodnie z paskiem - kamizelką z naciętymi kieszeniami i zegarkiem ze sportowym łańcuszkiem. (Obrazek środkowy).

Łatwym i tanim kosztem można sobie stworzyć ładny strój kąpielowy, szyjąc z barwnego kretonu spódnicę związaną z przodu. (Obrazek pierwszy). Sposób ten daje najróżniejsze możliwości, które przy pewnej dozie fantazji urozmaicać można w nieskończoność.

Strój na plażę o krótkich spodniach i bluzce z dużym kołnierzem marynarskim jest stale modne. Do ubioru tego nadaje się doskonale kapelusz o szerokim brzegu. (Szkic drugi).

Zasady ładnej mody na plażę to: niezawodny instynkt i zrozumienie tego, w czym komu do twarzy pod względem doboru koloru, fasonu i materiału.



Oryginalne bolerko

projektują twórcy mody przy sukniach wizytowych na lato.

Obrazek nasz przedstawia najnowszy jego model. Bolerko rozchyła się skrzydłowo ukazując jasny przodek przybrany kwiatami.

Pasek zapinany pod pękiem kwiatów i krótkie rękawy w kształcie kielichów dodają całości lekkości, tak bardzo upragnionej w czasie gorącego lata. Znawcy mody prorokują wielkie powodzenie nowemu stylowi sukni letowej, uważając go za bardzo efektowny i nie tuzinkowy.

Czarujące suknie wizytowe

projektuje się na lato.

Twórcy mody proponują rzecz zupełnie nieznaną, a według ich zdania bardzo efektowną, której prorokują wielkie powodzenie.



Chodzi mianowicie o oryginalne bolero. Jak będzie wyglądało tego rodzaju bolero pokazuje nasz obrazek. Bolero otwarte ukazuje jasny, kwietny przód.

Wszystkie

ZURNALE MOD
LECH ULATOWSKI — FREDRY 3

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pt. „Złoty skarb”. Akcja przenosi nas na Daleki Wschód, do Chin, które są terenem wiecznych walk, gdzie nikt nie jest pewien nie tylko jutra, ale następnej godziny. Najgorsi awanturnicy, bandyci spod ciemnej gwiazdy zdobywają władzę nad prowincjami i rządzą w nich bezkarnie, grabiąc, mordując, łupiąc. Jakaś obca, niesamowita, niezrozumiałym duchem tchnąca atmosfera panuje nad całym krajem. Trzeba być szaleńcem, aby dobrowolnie rzucić się w wir tego zamętu, narażać życie w imię prawa, ładu i sprawiedliwości. Bo komu da szczęście ta sprawiedliwość, czy wprowadzi ona ład i po czyjej stronie jest to prawo? Aby walczyć i narażać życie trzeba mieć wiarę w słusność sprawy, której się służy. Taką wiarę ma bohater filmu, O'Hara, występujący po stronie grupy chińskich patriotów przeciwko samozwańcemu generałowi Yang. Nie ma jej Judy, córka amerykańskiego wykołajca. Ulegając ojcu, pracuje dla sprawy Yang, ale nie wierzy ani w jej słusność, ani w zwycięstwo. I na ponurym, groźnym budzącym tle, na tle ustawicznej niepewności, niepokoju, zryhającego zewsząd niebezpieczeństwa rozwija się miłość tych dwojga młodych ludzi, dwóch przeciwników w walce. Oryginalna koncepcja treści znalazła kapitalną realizację w filmie, reżyserowanym przez Lewisa Milestone'a. Świetnym odtwórcą roli O'Hara jest doskonały aktor — Gary Cooper. Bardzo miłą partnerkę ma w Magdalenie Carroll. Film ogląda się w milczącym skupieniu, z zapartym oddechem. Trzyma on widza od początku do końca. Kto nie boi się silnych wrażeń — powinien go zobaczyć. Jest ciekawy i stoi na dobrym artystycznym poziomie. (ver.)

Kino „Oświatowe” wyświetla film pt. „Mały buntownik”. Treść filmu osnuta jest na tle historycznym, wojny pomiędzy Północnymi i Południowymi Stanami Ameryki Płn. Epokę tę mamy z głośniejszej powieści Beecher Stove „Chata wuja Toma”, a atmosfera filmu żywo nam ją przypomina. Rola główną gra Shirley Temple. Jest ona córeczką jednego z oficerów armii południowej, który dostaje się do niewoli i zostaje skazany na rozstrzelanie. Dziewczynka u samego prezydenta Lincolna potrafi wyjednać dla niego ułaskawienie. Film ma akcję ciekawą, ubarwioną zabawnymi epizodami, tańcami i śpiewem Shirleyjki. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film amerykański pt. „Bohater”. Porucznik Rowan otrzymał od prezydenta Stanów Zjednoczonych misję doręczenia bardzo ważnego listu do dowódcy powstańców kubańskich. Wśród niezwykłych i niebezpiecznych przygód po wielu ogromnych trudach udaje się por. Rowanowi spełnić jego misję. Film ten ma w sobie coś z pasjonującej lektury May'a. Rolę por. Rowana gra John Boles. Uroczą patriotką kubańską jest Barbara Stanwyck. Pysznym w roli starego przemysłowca jest Wallace Beery. (Sza.)

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy amerykańskie — „Sing-Sing” i „Czerwona dama”. Pierwszy film jest interesujący przez oryginalne i efektowne podejście do problemu stosunku przestępcy do kary. — Jeśli wierzyć filmowi, to odwoływanie się do honoru przestępcy odsiadującego karę, poprawia go moralnie. W rolach głównych: Spencer Tracy i Betty Davis. Drugi film jest interesującą kryminalną historią o zawilej akcji pełnej efektów dramatycznych. W rolach głównych Barbara Stanwyck, Joel Mac Orea i Pat O'Brien. (Sza.)

Czytajcie i abonujcie „Ilustracje Polska”!

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

71) ANTONI ST. HOFFMANN

Załatwiłem się z półmiskiem kotełków baranich z papryką i Fritz przyniósł mi ogromny jabłecznik. Spojrzałem w sufit i powiedziałem:

— Jeśli państwo będą mieli chwileczkę czasu, to opowiem może coś ciekawego o Cramerze.

Wolf westchnął. — Trzeba będzie, — powiedział, — ale nie tutaj. Czy nie zechciałbyś wypić swoją kawę w biurze? A pani, panno Klaro, będzie musiała udać się do góry.

— Co, mam znowu zniknąć z powierzchni?

— Koniecznie. Zawołamy panią do kolacji.

Sklonił się, co wyglądało w ten sposób, że pochylał głowę o jeden cal i wyszedł z pokoju. Klara Fox wstała również i podeszła do mnie.

— Czy mogę panu przyrzucić kawę? — spytała.

— Proszę bardzo. Bez mleka, dwa kawalki cukru.

Spojrzała na mnie. — A taka świetna śmietanka! No, jak pan sobie życzy. Ale muszę panu wyznać, panie Goodwin, że dom ten jest najbardziej dla kobiety obraźliwym zaprzeczeniem wszelkich niewieścich wartości, jakie tylko mógł sobie wyobrazić męski umysł. Od suterena aż pod dach nie ma ani jednej kobiety! A mimo to porządek beznaganny, kuchnia znakomita, kurków nawet na lekarstwo. Nigdy nie byłam dobrą gospośią, ale tyle znam się na tym, żeby docenić wasze zwycięstwo. Postanowiłam wyjść za mąż za Wolfa i znam również miłą dziewczynę, która akurat będzie pasowała do pana. Oczywiście, sprosimy wszystkich naszych znajomych. Oni tu wprowadzą dużo życia od rana do wieczora. Zobaczysz pan, przewrócimy

wszystko do góry nogami. Bardzo będzie wesoło.

Przyglądałem jej się: złoty szlafrok był nieco rozchylony, szyję miała śliczną, a ramiona, tak daleko jak można było iść z nimi wzrokiem, zdawały się nienaganne.

— Pani już i tak zbyt dużo tu przewróciła do góry nogami, — powiedziałem. — Niech pani idzie na górę i trochę odpocznie. To pani dobrze zrobi. A co do Wolfa, to on jest Turek i ma już trzy żony i dziewiętnaścioro dzieci.

— Nie wierzę. To tylko zazdrość przemawia przez pana. Wolf nienawidził kobiet aż do chwili, gdy się przekonał, jak świetnie nadają się do zapakowania w osmundynie.

Wzięłam filiżankę i talerzyk z ciastkiem w jedną rękę a drugą otworzyłam przed nią drzwi. Potem poszedłem do biura, siadłem przy swoim biurku i rozkoszowałam się kawą. — Wolf siedział na swoim miejscu. Otworzył szufladę i liczył kapsle z butelek od piwa, aby się przekonać, ile wypił od niedzieli rana. Chrzęknął potem i gniewnie zamknął szufladę.

— Nie uwierzę, — mrucał, — wszelkie statystyki są przesadne i

nieprawdziwe. Liczenie tylko myli...

— Potem zwrócił się do mnie: — Odbyłem niezwykle zadawalającą rozmowę telefoniczną ze starym Lindquistem. Tym bardziej chciałbym koniecznie zamienić parę słów z Mike Walshem. Czyś go widział?

— Cramer bardzo prosił, ale odmówiłem...

I opowiedziałem całą historię, powtarzając dosłownie moje rozmówki z Cramerem, bo Wolf lubił, by nigdy nie opuszczać najmniejszego szczegółu.

— Więc Walsh jest znów na wolności?

— Nie tylko jest wolny, ale i nie widzę możliwości, jakbyśmy się mieli do niego zbliżyć. W tej chwili, gdy z nim zaczniemy gadać, porwą nam go z oczu.

— A no tak, — westchnął. — Trzeba się oczywiście pogodzić z istnieniem policji. Przyznaję, że w dziewięćdziesiąt na sto wypadków, gdy prawo zostało złamane, policja jest idealnym organem, aby znaleźć winnego. Tak też być powinno. A co do Wolfa, musimy z nim pogadać. Albo ja, albo ty. Zawołaj Keemsa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tracił czas. Nie odpowiedział, ani słowa, Brahim poszedł do domu. Utknął przy nim. Roje much łaziły po szyi wiel- biada. Pozgniał je. Potem uderzył szmatą swej gandury i otarł ostrożnie krawędź pianą, sączącą mu się z pyska. Wyciągnął mu z powieki jakiś kolec, który

— Też nocy, gdyś spał, starał się go uratować. Ale nie miałem dość wody. Chodź. Późno już. To był wielki mehar... Ale tak czy owak niewolno nam

— Spieszmy się — zawołał. — Jest już późno. Te- raz musimy przeprowadzić się przez sebkę, a mój wierz- chowiec ma do niesienia dwóch jeźdźców. O swoim

nie myśli już, Brachimie. Wkrótce dokona swego zy- wota. Brahim siedział nieruchomo na piętach wpatru- jąc się w wielbiada, leżącego u stóp olbrzymiej, na- wpełnianej przez wczorajszy huragan dżiny.

Gharama pokrzyknął mu rękę na ramieniu. — Siedząc w kucki, Brahim i jego towarzysze mo- dlił się zwrócić twarzami ku wschodowi.

Nagle Balaid wstał. Ognista kula słońca wznosiła się szybko w górę. Siedząc w kucki, Brahim i jego towarzysze mo- dlił się zwrócić twarzami ku wschodowi.

Noc rozpięła się w świetle. Ziocięta, mieniąca się tkanina pokryła pustynię. Na wschodzie pękł huk

III

— Chce mi się trochę pić... Chwilach wyszeptał: ty mi oczyma, nie nie odpowiadając. Dopiero po kilku

= 117 =

Wyprostował się. Oslabienie mijało. — Pomówimy o tym, gdy jeden z was będzie umiał prowadzić trzy mehara wśród kurzawy piasku. Widzę, że uważacie mnie za dziewczynę z El'Dezair...

— O, najcenniejszy z ludzi, — zawołał Gharama — jak mogłeś to pomyśleć? Bylibyśmy dumni, gdybyś chciał pożyczyć od którego z nas zasłony. Nie chcesz? Dobrze. Ale może to nierozsądne... Oczy twoje są bar- dzo czerwone...

— Uważałbym to za rzecz niezwykłą, gdyby było inaczej... — odpowiedział.

Były to jedyne słowa, jakie wypowiedział pod- czas przeprawy przez tę oślepiającą równinę, którą karawany z Trimetrin w pieśniach swoich porównują z równinami na księżycu.

Senny i trawiony gorączką Brahim myślał w za- dumie nie o tym, czego sam dokonał, lecz o dwustu meharystach, którzy oczekiwali nań przez dni dwie- ście.

III

Migocące blaski wskazywały, że zbliżają się do Taudeni.

Nagle powiew wietrzyka poruszył srebrne mgły, które jakby aureola otoczyły te lśniące przedmioty i oczom jadących ukazały się piramidy soli.

Belaid potrząsnął Brahimem.

— Chwała niech będzie Miłosiernemu, bracie mój! Już widać. Na tarasach pełno ludzi. Nie mogę jechać przed tobą. Zsiadam.

Doleciał ich głos pobudki „tam-tam!”

— Poznaję energię Samba Taraore! — oświad- czył Chaled. — Zobaczycie, co zaraz będzie...

Nagle przed lepiankami miasta na tle jasnego gruntu zjawiał się olbrzymi brunatny ślimak, który

= 118 =

Pomimo wicheru, który ich ślecił, Gharama pytał Brahim o różne rzeczy, ale Brahim jechał z zamknię- tymi ustami...

— No, jechał — zawołał Brahim, przekonawszy się, że naprzęd usiłuje wyprostować swe nogi i do- tknąć ręką głowy. — Ale lepiej mieć nie puszczając...

— Nie skłamię, — zawołał Belaid. — Nie skłamię, mój bracie, gdy powiesz, że wracasz z bardzo daleka! A czy możemy się już puścić? Nie spadniesz? Nasza placówka jest tam dalej, z drugiej strony... Będziemy

Spojrzał po sobie zdumieni. — Ja najpierw zająłbym się wielbiadami... — Ja najpierw zająłbym się wielbiadami... cho, z wysiłkiem;

Nagle Brahim ocknął się z odrętwienia i rzeki ci- pozostałe mehara, które szły teraz jak lisy. bezładnym ciężarem, Gharama trzymał na wodzy swe szlachetne zwierzę, które sapało z gniewu pod

znalezli w porządku nasz namiot i wodę. Głaszcząc do Balaida — ja będę trzymał z lewej. Byliśmy tylko — Podtrzymał go z prawej strony — rzeki Chaled Usadowili go wreszcie w sidle Gharama.

— Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama.

— Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama.

— Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama.

— Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama.

— Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama. — Usadowili go wreszcie w sidle Gharama.

= 116 =

tak samo. Tak, ale grunt był tam kamienisty. Niech Allah będzie z nami! Tak daleko jestem jeszcze od celu podróży! Czyż mam zginąć, zanim tam przybędę? Mohal! To niemożliwe! Obmacał szczegółowo nogi swego olbrzymiego przyjaciela i szarpany niepokojem ruszył dalej.

Owej nocy na skrzyżowaniu dróg z Ghader i z Ta- menhut obwachała mu twarz ogromna hiena. Pozwo- lił sobie na godzinę wypoczynku, to jest tyle właśnie czasu, ile potrzebował księżyc, aby wejść w konstela- cje gwiazd H'anżura i Cheb-El-Lil. Wzruszeniem ra- mion odpowiedział na ten zły znak. Tym niemniej w chwilę później przed udaniem się w dalszą drogę położył duży palec prawej ręki na dużym palcu lewej ręki, aby odpędzić złe moce.

Pierwsze męki pragnienia przysły dopiero naza- jutrz rano. Zaczął sobie najpierw wymyślać: „Psie podły! Cierpisz dlatego, że zgubiłeś gerbę, ale z po- wodu płóciennej gandury. Ciało twoje nie mogło za- trzymać w sobie wody. Powinieneś mieć na sobie podwójną szatę z białej wełny. Psie chory! Psie śmier- dzący!...”

Skurczył się, aby mniej być wystawionym na żar, wśród którego jechał, gryził się w język, bo w ten spo- sób można niekiedy spowodować tworzenie się śliny. Próżny ból! Gardło jego kurczyło się powoli. W głowie mu huczało, jakby ją kto młotem rozbijał. Pustynia przybrała położenie pionowe i stała się czerwoną. Pod powiekami czuje nieznośne, powiększające się ciągle palenie. Zamyka oczy. Ale oślepiające go palenie nie słabnie. Jakież ogniste zygzaki przeszywają mu oczy. Olbrzymie różowe kule krążą, oddalają się, pękają, znowu się zrastają i mocno, boleśnie biją go w spo-

Minęły prawie trzy dni. Do zachodu słońca blisko dwie godziny. Brahim Uksem jadąc krokiem lub stępem, przebył dnia tego dalsze 124 kilometry. Ale nie już nie czuł, nie nie słyszał i nie wiedział, gdzie się znajduje.

Od sześciu miesięcy trzech Szambu obozowało przy zbiegu szlaków El-Biar i Ogilet. Czekali na kogoś. Patrolowali i czatowali po kolei dzień i noc. A gdy go wreszcie dostrzegli wśród tumanów miotanego wicherem piasku, wskoczyli na swe wielbłądy i rzucili się ku niemu.

— Brahim! — zawołał jeden z nich. Meharysta z Beni-Abbes ze straszną twarzą mu- mii, z oczyma utkwionymi nieruchomo w dal, trzymał się kurczowo siodła.

— Brahimie Uksem! Odezwił się do nas... To my Gharama, Chaled, Belaid. Zatrzymał się. Już przybie- żeś. Dany ci pic... Nie odwrócił głowy. Jego mehari kulał tak gęboko, iż z oddali wzięli go za ranną zyratę.

— O, Brahimie! — ryczał Gharama. — Skończyłeś. Jesteśmy z tobą. Porozumieli się oczami i otoczyli go. — Jak go wzmieniemy? — zapytał Belaid. Chaled zeskokczył na ziemię, zatrzymał wielbłąda Brahima i kazał mu klęknąć. Brahim, przykucy do swego siodła, pozostał nie- ruchomy, jak kamień. Gharama z macierzyńską czułością zaczął go gła- skać po twarzy.

— Dany ci pic, ale najpierw musimy zwilżyć twoją gandrę... Odpoczniesz sobie. Mamy dobre świe- ze mleko i doskonały placek. Dziś wieczór będzie spał długo, długo... Ale teraz obudz się! Jesteś z nami.

— 115 —

jówki. Przyciska oczy rękoma, ale napróżno, ból nie ustaje. Ciepło rąk nawet potęguje palenie. Jęczy.

I nadeszła noc, noc, o którą błagał od samego rana. Nie zsiadając z siodła, czekał w nadziei, że gwałtowność cierpienia uspokoi się. Cekał cierpliwie aż do wschodu miesiąca — jeszcze bardziej skurczony, jeszcze więcej licząc na to, co mogło mu przynieść ulgę — na zupełne zneruchomienie.

Ale piekielny żar pod powiekami nie zmniejszał się. Okropny szum, jakby szum wodospadu, huczał mu w uszach. Od każdej gwiazdy biegły do niego ogni- ste strzały i padały mu na mózg roztopionym ołowiem. Przycisnął rękę do ust, aby nie połykać już tego wełnistego światła księżycy, które go dusiło. Nagromadziło się w piersiach, i teraz przeciekają mu do zmartwiałego już prawie żołądka, do nóg, którymi już nie może poruszać. Chciał przemówić do swego mehari, aby dodać jemu i sobie odwagi, a nadewszyst- ko, by usłyszeć swój głos. Sformułował sobie w myśli następujące zdanie, uważając je za najodpowiedniej- sze: „Rana usselna uuss et-t'rik...“ (Jesteśmy na poło- wie drogi). Zdołał nieco otworzyć zaciśnięte zęby, ale nie mógł wymówić ani jednej sylaby. Dopiero nad ranem cierpienie jego się zmniejszyło. Podczas tej nocy, na którą nie masz określenia w żadnym języku ludzkim — przebył dalsze czterdzieści kilometrów pustyni.

Pragnienie to tak, jak głód: chwytą człowieka na- gle, a potem folguje mu na dość długo.

Podróżny przebywa wtedy chwilę spokoju i ote- pienia. Jego odruchy spią, a zdolności odczuwania jakby pływały w jakiejś gęstej, lepkiej cieczy. Obalcie go na ziemię — nie będzie o tym wiedział; zadajcie mu ranę — ani nie drgnie. Cudowny to człowiek, który będąc w takim stanie, może jeszcze odbywać swój drog!

— 114 —

ogień. Czarny słup gęstego dymu buchnął w górę. Na ten znak, dany posterunkowi, odlegliemu o dwadzieścia kilometrów, rozrzucone dokoła były szcęgęj sebkę wzgórza, zarolły się ludźmi, podobnymi do poruszających się punktów. Wychodzili jak z pod ziemi, skupiali się i rozpraszali, jak pszczoły dokoła ula. Niektórzy wskakiwali na wielbłądy, ale większość biegła po pochylnościach wzgórz.

Na szczycie niewysokiej góry, gdzie w rumowisku skał czatowali dwaj Kuntasowie, pierwszym zjawili się Belaid i zarnieni kilka krótkich słów z czatownikami. Jeden z nich kiwnął głową na swego towarzysza; po- deszłi obaj do stosu świeżych liści, który uzupełniali codziennie od sześciu miesięcy — położyli pod niego

— Chciałem zobaczyć czy zdechnie, czy nie.

talnie do Szamba:

Zawstydzony, że dał się unieść uczuciu, rzeki bru-

Chaled i Gharama wolał go.

zródła woda z posród gążeńi.

które wyglądało z pomiędzy rzęs, jak wygląda czysta

Nie mógł patrzeć na to wielkie i tak łagodne oko,

Wielka, gruba iza spłynęła po jego policzku.

się już. To nic. To sen...

rając ciebie. Był to wielki trud ta droga. Nie ruszał

dzięki tobie. Nie omyliłem się w Beni-Abbes, wybie-

pały. Ale nie mogę. Nie mogę!... Przybyłem tu tylko

mieniam, aby cię twego dzikie zwierzęta nie szar-

przy tobie. Wykopabym ci grób, przykryłbym cię ka-

przez sebkę... Muszę cię opuścić. Ale chciałbym zostać

— Jest już późno... Teraz musimy przeprawić się

mówił Belaid:

Powtarzał mu w obłąkaniu to, co przed chwilą

A potem mówił mu coś gule przerywanym głosem.

wbił sobie, uderzając nieprzytomnie głową o ziemię.

— 118 —

— Popatrz na tych wszystkich ludzi, których wy- zwalasz! — rzekł do Brahima Chaled. Oni też byli go- towi podpalić stos ziół zielonych w dzień, a suchych — w nocy. Teraz zadanie ich skończone. Dym jest hasłem i dla naszych towarzyszy, którzy oczekiwali cię tak samo, jako my. Jest ich dużo. Ich mehary na- pewno nie mają zaokrąglonych garbów! Zaczęliśmy się już obawiać, żeś padł w drodze na zawsze.

— Padamy i podnosimy się, gdy Allah jest z nami.

Posłuszni obowiązkowi swym Szamba wzruszyli ramionami.

— Ilu tam was było czatujących? — zapytał Bra- him. — Niestety żaden z nich nie umiał rachować.

Belaid rozłożył ręce, popatrzył na nie i odpowie- dział:

— Mniej więcej dwadzieścia razy tyle, ile mam palców. Sornhaisi, Bambarasowie, Maurowie Trar- zas... Czarni strzegli aż do pierwszych diun Dżufu. Obszar Tauzikert mieli pod okiem Kel-Ahnes'owie. Wiadomość o twoim przybyciu podana będzie od posterunku na całej linii, którą dobry jeździec i na dobrym wielbłądzie mógłby przebiec ledwie w ciągu dni piętnastu.

— Tak — potwierdził Chaleid — na Sidi Iahia dużo ludzi interesowało się tobą.

Brahim miał na twarzy maskę obojętności.

Jak długo mieliście rozkaz mię oczekiwać?

— Nie wiemy — odpowiedział Gharama. — By- liśmy posłuszni rozkazowi. I nic więcej ci powiedzieć nie możemy.

Byli już w sebbe. Białą grunt trzeszczał pod no- gami wielbłądów.

Nadmiar światła, upał, zmęczenie...

Brahim zachwiał się.

— Zakryjemy ci oczy — rzekł mu Chaled — mo- żesz nie patrzeć, bo poprowadzi cię kto inny.

— 119 —

Pasy transmisyjne w znanych od 59 lat jakościach dostarcza

Z. MAZURKIEWICZ Sp. z o. o.
Fabryka pasów i składnica artykułów technicznych.
Poznań, Kantaka 8/9 — tel. 30-22

Maj 9 Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 65-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-56 i 23-36
Poczt. biuro zleczeń: 49-28, Zegarynia 07, Centr. międzym. 00, Inform. tel.: 09, Biuro napr. 08.

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Grzegorza teol. N. M. P. Łask.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Bożorada bl. Cierpimira
Słońca: wschód 4.08, zachód 19.31
Długość dnia 15 godzin 23 minut
Księżyc: wschód 3.07, zachód 18.30
Faza: 1 dzień przed nowiem

NOCNY DYZUR APTEK
Śródmieście: Apt. 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. dra K. Marcinkowskiego, ul. Nowa (Bazar); — Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31; — Apt. Czerwona, St. Rynek 37; — Apt. przy Grobli, W. Garbary 41; — Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — Wilda: Apt. pod Koroną, ul. Górna Wilda 61; — Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Główna: Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Staroleka: Apt. międzysowa.

Pogrzeby
Dziś: Śp. Augustyna Szostkiewicza o godz. 16.30 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska - Grunwaldzka. — Śp. Kazimierzy z Bulczyńskich Paszkowskiej o godz. 16.30 z kaplicy cment. Św. Floriana na Jeżycach. — Śp. Maksymiliana Strońskiego o godz. 17 z kaplicy zakł. „Pod Opatrnością” na Śródcie.

TEATR:
Teatr Wielki: Dziś — o godz. 15 „Ptasznik z Tyrolu”. — O godz. 20 „Czterech gburów”.
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Gdzie diabeł nie może”. — O godz. 20 „Niezwykła transakcja”.
Teatr Nowy: Dziś — „Kobieta, wino i dancing”.
Cyrk Staniewskich: Codziennie o godz. 16.30 i 20.30 program światowych atrakcyj.

Komunikat meteorologiczny
Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 9 bm.: Pogora na ogół chmurna z rozpodzieniami. Na zachodzie i w środku kraju miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne. Skłonność do burz.

Śmiały napad rabunkowy
W piątek, 7 bm dokonano w nocy śmiałego napadu rabunkowego w Bydgoszczy na peryferiach miasta. Do mieszkania właścicielki gospodarstwa rolnego 71-letniej wdowy Marii Wolfowej włamał się zamaskowany bandyta, który wszedł prawdopodobnie nie zamkniętymi na klucz drzwiami frontowymi. Następnie zapalił lampę w pokoju jadalnym i udał się z lampą w rękę do sypialni, gdzie począł szukać w szafie pieniędzy. Szmer obudził Wolfową.

Wówczas bandyta steroryzował ją rewolwerem i zażądał wydania pieniędzy. Przerazona staruszka oddała posiadaną gotówkę w sumie 150 zł. Gdy bandyta otrzymał pieniądze zaczął się Wolfowej pod groźbą rewolweru położyć do łóżka, związał jej ręce i nogi i nakrywszy pierzyna, oddalił się. Za sprawcą zuchwałego napadu zarządzone zostały pościgi. Według opisu poszkodowanej bandyta był w młodym wieku, nosił zniszczone, ciemne ubranie marynarkowe i miał twarz i głowę obwiązaną czarną chustką, na rękach zaś rękawiczki. (mz.)

Wież w płomieniach
Ciechanów. (PAT). We wsi Zenbok, w powiecie ciechanowskim, na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar, który pomimo wyjątkowej akcji 8 straży pożarnych strawił doszczętnie budynki mieszkalne i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym w 23 gospodarstwach. Spłonęła niemal cała wieś. Straty oblicza się na około 200 tysięcy złotych.

Zatruci zepsutym mięsem
Grodno. (PAT). We wsi Łososna pod Grodnem zdarzył się wypadek zatrucia mięsem całej rodziny restauratora Makarewicza. Z sześciu osób chorych 3 osoby zmarły.

III Ogólny Zjazd Par. Akcji Katolickiej

archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej

W dniach 5 i 6 maja rb. odbyły się w sali Domu Katolickiego przy Św. Marcynie obrady III Ogólnego Zjazdu Prezesów Parafialnej Akcji Katolickiej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Wzięło w nim udział z góra 240 przesyłów i prezesek P. A. K. z całej Wielkopolski.

Obrady zagał w środę, 5 bm. o godz. 16 prezes Archidiecezjalnego Instytutu A. K., dr Paruszewski, witając przybyłych prezesów, gości oraz przedstawicieli organizacji. Do prezydium poproszono ks. prał. dra Brossa, p. mec. Jankowskiego z Ostrowa, p. Jakubowskiego z Gniezna, dra Fischbacha z Bydgoszczy oraz do prowadzenia protokołu p. Dorozalę i p. mgra Kielczewskiego.

Sprawozdania z działalności i stanu A. K. na terenie Wielkopolski wygłosił ks. dyr. Marlewski. Po czym odbyła się żywiona dyskusja.

Z kolei ks. dyr. Marlewski wygłosił referat nt. „Światła i cienie w dotychczasowym rozwoju działalności A. K. w Wielkopolsce.”

W czwartek, 6 bm. o godz. 8 w kaplicy sodalicyjnej msze św. z kazaniem odprawił ks. dyr. Marlewski. Po czym odbyła się

druga sesja obrad, w której na początku uczestniczył J. E. ks. biskup Dymek. Do prezydium powołano w tym dniu pp. Pokrowskiego, pułk. dra Rostworowskiego, dra Dreckiego i Danielewicza. Ks. Biskup w swoim przemówieniu podkreślił wielki zapał i gorliwość do pracy w szeregach A. K. Omawiając obszerniej stosunki zewnętrzne A. K., stwierdził, że nie pójdzie ona z tym czy innym ugrupowaniem politycznym, lecz to nie wyklucza zainteresowania członków A. K. sprawami politycznymi. Najważniejszym zadaniem jest wnoszenie zasad Chrystusowych do wszystkich dziedzin życia. Ks. Biskup zęgnął entuzjastycznie opuścić zebranie.

Z kolei prezes dr Paruszewski wygłosił referat nt. „Jak realizujemy w parafii i dekanacie tegoroczny program A. K., a p. mgr Gniazdowski referat nt. „O właściwy czyn A. K.”

Po bardzo żywej i obszernej dyskusji dokładnych wyjaśnień udzielił ks. dyr. Marlewski.

Następnie odczytano list holdowniczy do J. Em. ks. Kardynała-Prymasa i przewodniczący p. dr Paruszewski zamknął obrady.

Tragiczna śmierć pod kołami samochodu

Swarzędz (Tel. wł.) W sobotę, krótko po godzinie 15, wydarzył się na autostradzie pod Swarzędzem tragiczny wypadek samochodowy. Pod wracającą z próbnej jazdy samochód „Mercedes-Benz”, wystawiany na Targach Poznańskich, wpadł jadący na rowe-

rze st. sierż. Michał Rembalski ze Swarzędza. Rembalski jechał za autobusem i w nieszczęśliwym miejscu zamierzał przejechać w poprzek szosą, kierując się do uliczki, wiodącej do jego domu. Nie zauważywszy, że z przeciwnej strony zbliża się auto, wpadł na nie i siłą zderzenia odrzucony został na bok z rozbitą czaszką co spowodowało natychmiastową śmierć.

Prowadzący samochód, pracownik firmy „Mercedes-Benz” Eugeniusz Satzer ze Sztutgartu, znany rekordzista motocyklowy i kierowca samochodowy — twierdzi, że w chwili, gdy prawidłowo mijal autobus P. L. A., wynurzył się nagle jadący na rowerze Rembalski. Chciał on prawdopodobnie skręcić w bok, by dostać się na ul. Napoleona, gdzie zamieszkiwał z żoną i trojgiem nieletnich dzieci. Jadąc za autobusem, prawdopodobnie nie zauważył nadjeżdżającego z przeciwnej strony samochodu osobowego.

Na miejsce katastrofy przybył wykariusz, ksiądz Rode, dalej władze bezpieczeństwa z kom. posterunku P. P. Orlikowskim oraz lekarzem, dr Kosmole, który stwierdził zgon.

Tragicznie zmarły liczył lat 45. Na miejscu katastrofy przeprowadzona została wizja lokalna przy udziale rzeczoznawcy, kpt. Rojka, kom. pow. P. P. nadkomisarza Bączkowskiego, żandarmerii i organów bezpieczeństwa.

Dziś w niedzielę, o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce” drugi i ostatni pożegnalny występ

BALETU PARNELLA
Dziś, w niedzielę o godz. 11 wiecz. drugi i ostatni pożegnalny występ słynnego **BALETU PARNELLA**, który na wczorajszym występie wprost oczarował ogromnie liczną zgromadzoną publiczność. Takiego entuzjazmu, takiego zachwytu dawno już Poznań nie pamiętał. Znakomity Balet Parnella na dzisiaj swym występie w „Słońcu” wykona nowy, rekordowy, wspaniały program! Na czele znakomitego Zespołu słynna i ulubiona para tancerzy **ZIZI HALAMA i FELIKS PARNELL**. Własne wspaniałe dekoracje Orkiestra pod dyktando kapelmistrza kompozytora Zygmunta Wiehlera, który napisał muzykę do wszystkich baletów, tańczonych przez Zespół Baletowy Parnella. Zainteresowanie dzisiaj ostatnim występem Baletu Parnella ogromne!
Bilety po cenach „b. przystępnych są do nabycia przy kasie kinoteatru „SŁOŃCE”.

20565

SPORT

To już jest sukces!

Mediolan. — Pięściarze nasi spisują się nadal nadspodziewanie dobrze. Już dziś możemy mówić o sukcesie, gdy do półfinałów dostało się 6 Polaków, a tylko 4 Niemców i tyluż Węgrów. Jedynie Włosi mieli więcej, bo 7 zawodników. Również w półfinałach powiodło się!

Sala była znowu wypełniona a Niemcy skarżyli się znowu na rozstrzygnięcia sędziów. Po przyznaniu zwycięstwa Sobkowiakowi nad Kaiserem, zgłosili protest, który został nieuwzględniony, a ponadto zamysłali wycofać swą drużynę z dalszych walk. Niezawodnie bardzo ich również gnębiło, że publiczność włoska stanęła po stronie Polaka.

Zwycięzca olimpijski Kaiser, w walce z Sobkowiakiem, dążąc do zwarcia, natrafiał na kontry Polaka, który przeważał zdecydowanie. W drugim starciu Kaiser otrzymał jedno, a Sobkowiak — dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę. Dopiero w trzecim starciu lekką przewagę zyskał Niemiec, lecz straconych punktów nie zdołał nadrobić.

Czortek był zupełnie równorzędny przeciwnikiem Rumuna Ośca, który zupełnie nieoczekiwanie zwyciężył nieznacznie na punkty.

Walka Polusa z Węgrem Szabo stała na wysokim poziomie technicznym i była wyrównana. W trzecim starciu Polak zaskoczył przeciwnika gwałtownym finiszem, który też zapewnił mu zwycięstwo.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

Musza: Sobkowiak (Polska) pokonał Kaisera (Niemcy), a Enekes (Węgry) — wicemistrza olimpijskiego Matta (Włochy). W finale spotkał się Sobkowiak z Enekesem.

Kogucia: Czortek (P) przegrał z Oścą (Rum.), a Sergo (Wł.) wygrał zdecydowanie z Huuskonenem (Fin.). W finale: Sergo i Ośca.

Piórkowa: Polus (P) zwyciężył Szabo (Węgry), a Cortonezi (Wł.) — Gaspara

(Rum.). Finał: Polus i Cortonezi.

Lekka: Nürnberg (N) wyeliminował po wyrównanej walce Facchina (Wł.), a Stepulow (Estonia) przez techn. k. o. (rana) — Krala (Czech.) Finał: Nürnberg i Stepulow.

Półśrednia: Murach (N) wypunktował O. Agrena (Szwecja), a Mandi (Węg.) — Sipińskiego (P.). Finał: Mandi — Murach.

Srednia: Chmielewski (P) wyeliminował Tillerę (Norw.), a Dekkers (Hol.) — Zorzonena (Wł.). Finał: Chmielewski — Dekkers.

Półciężka: Szymura (P) odniósł zwycięstwo nad Jonsenem (Norw.), a Musina (Wł.) nad Szigetim (Węg.). Finał: Szymura — Musina.

Szczegóły pozostałych walk i finały w „Nowinach Poświętecznych”.

O puchar Davisa

Jugosławia — Rumunia 3:0. W drugim dniu spotkania w Zagrzebiu gospodarze zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek, albowiem para ich Kukulie i Mitic pokonała parę Caradulic i Schmid 7:5, 6:3, 4:6, 6:2.

Niemcy — Austria 3:0. W drugim dniu spotkania w Monachium, para niemiecka Cramm i Henkel, pokonała po ciężkiej walce parę Baworowski i Metaxa 11:9, 8:6, 7:5. Tym samym Niemcy zape-



DZISIAJ! Przypominamy w ostatniej chwili, że dziś, w niedzielę, o godz. 20 staniem Paraf. Akcji Katol. odbędzie się w sali koncertowej św. Marcina wielki wieczór artystyczny pt.: „MAJOWE BLASKI”, na którym słowo wstępne nt.: „W blaskach majowej jutrenki” wygłosi KS. REKTOR NIKODEM CIESZYŃSKI. W wieczorze biorą ponadto udział pp.: mec. St. WYSZOMIRSKA (sopran), Mira LANZANKA (taniec plastyczny), Wł. NIEWIADOMSKI (tenor), F. KOSAKOWSKI (bas), H. SKUBISÓWNA i Cz. KURASZ (tańce narodowe), Zb. KACZOROWSKI (recytacje), prof. M. SAUER (akompaniament). Całkowity dochód przeznaczony jest na świetlice dla bezrobotnych. Bilety w cenie od 1—2 zł nabywać można przed kościołem i w kasie.

Cały kulturalny Poznań — spotka się na „Majowych blaskach”.
p. 20564

wnili sobie udział w następnej rundzie, gdzie spotkają się ze zwycięzcą gry Włochy — Monaco.

Włochy — Monaco 2:0. Spotkanie odbywa się w Bolonii. Medici (M) przegrał 0:6, 1:6, 1:6, a Landau (M) z de Stefanim 2:6, 0:6, 3:6.

Południowa Afryka — Nowa Zelandia 1:1. W sobotę w pierwszym dniu spotkania w angielskim kąpielisku Brighthon, Farquarson (PA) uległ Stedmanowi (NZ) 5:7, 3:6, 6:3, 2:6, a Kirby (PA) pokonał Malfroya (NZ) 7:5, 6:2, 6:3.

Francja — Norwegia 2:0. Bez wysiłku obaj Francuzi — Destremeau i Bernard zdobyli w sobotę pierwsze dwa punkty.

Z ZIEMI KALISKIEJ

KALISZ. Do dnia 15 bm. włącznie od godz. 8-ej wieczorem do godz. 9-ej rano dyżurują następujące apteki: Z. Chrzanowskiej przy ul. Marsz. Piłsudskiego 30 i M. Ptaszyńskiego przy ul. Kanoniczkiej 5. W niedzielę do godz. 14-tej czynne są wszystkie apteki, od 14-tej tylko apteki dyżurujące.

(Apel Ligi Morskiej i Kolon.) Młodzież rozpocznie niedługo wakacje, podczas których odda się chętnie tej pracy praktycznej, do której ma największe zamiłowanie. Więc ci, którzy mają zamiar poświecić się pracy na morzu w szeregach marynarki wojennej lub handlowej muszą z wczasu przygotować się do tej ciężkiej i odpowiedzialnej służby. Dla tej właśnie młodzieży Liga Morska i Kolonialna w Kaliszu organizuje miesięczne kursy żeglarskie na jeziorach Goślawickich. Dla urzędujących jednak tego pięknego projektu potrzebne są fundusze, gdyż młodzież nie posiada odpowiedniego taboru. Ludzi dobrej woli, rozumiejących doniosłość naszych zamierzeń, prosimy o składanie ofiar do Powiatowej lub Komunalnej Kasy Oszczędności, wzgl. do redakcji miejscowych pism.

KONIN. Nasze miasto pod względem należytego utrzymania ulic w estetycznym wyglądzie może poszczycić się tym, że od chwili odzyskania niepodległości ulica T. Kościuszki znajduje się w opanaknym stanie, gdyż na tejże ulicy nie ma wcale chodników, co powoduje, że podczas deszczów powstają kałuże wody, a wskutek tego i różne wyboje. Ten stan rzeczy świadczy o trosce Zarządu Miejskiego nad estetycznym i higienicznym wyglądem tejże ulicy, nie mówiąc już o ulicach Leśnej i Reformackiej, gdzie także do tej pory nie tylko, że nie założono chodników, ale i nie zabrukowano ulicy! Czas najwyższy, aby Zarząd Miejski narazcie przystąpił do prac na tychże ulicach, a w szczególności na ulicy T. Kościuszki.

KOŁO. (Strzelania do rzutków). W dniu 13 czerwca rb. odbęda się na boisku P. W. w Kole pod egidą Związku Powiatowego Strzelectwa Sportowego konkursowe strzelania do rzutków, w których będą mogli wziąć udział myśliwi z terenu całego powiatu kolskiego.

TUREK. W środę, dnia 5 bm., o godz. 20 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kaliskiej, odbyło się tygodniowe zebranie członków Stron. Narod. Po omówieniu spraw organizacyjnych hymnem Młodych zebranie zakończono. W ub. czwartek, w lokalu S. N. w Turku odbył się kurs instruktorski dla działaczy Stron. Narodowego obwodu tureckiego, kurs prowadził kierownik organizacyjny Str. Nar. na okręg kaliski p. Mirochna Józef. Po obszernej dyskusji świadczącej o znakomitym wyrobieniu organizacyjnym kierowników Str. Narod. w tureckim obw. Hymnem Młodych kurs zakończono.

Ostatnie dni pobytu Cyrku Staniewskich w Poznaniu.

Bezpłatne kupony ważne dziś w sobotę i jutro w niedzielę.

Mimo rekordowego powodzenia Cyrk Staniewskich w najbliższych dniach opuszcza nasze miasto by zdążyć na czas na z góry oznaczoną turę. Jak już kilkakrotnie nadmienialiśmy, obecny program zastrzeżony bezwzględnie na wyróżnienie dzięki kirkusowi światowym atrakcyj. Poniżej zamieszczamy kupon, który jest ważny dziś w niedzielę na obydwa przedstawienia godzinie 4.30 po południu i 8.15 wieczorem. Wobec wielkiego natłoku przy

kasach Cyrku radzimy wszystkim zaopatrzyć się wcześniej w bilety.

Kupon „Kuriera Poznańskiego”
do Cyrku Staniewskich ul. Fr. Ratajczaka
Okaziciel niniejszego kuponu, przy kupnie jednego biletu może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce o zupełnie **BEZPŁATNIE**.
KUPON w niedzielę, dnia 9 maja, o godzinie 4.30 i 8.15 wieczorem.



W sobotę, dnia 8 maja o godz. 21.50 zakończył życie po długich i ciężkich, z cierpliwością znoszonych cierpieniach, kilkakrotnie opatrzony świętymi Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, szwagier, wuj i zięć, 6. p.

Władysław Kowalski

długoletni rendant Kasy Kościelnej i członek Zarządu Miejskiego w 52 roku życia.

Przenoszenie zwłok do kościoła odbędzie się we wtorek, 11 b. m. o godz. 10 przedpoł., po czym wigilie, msza św. i eksportacja na cmentarz parafialny w Skokach

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina.

Skoki, Inowrocław, Wągrowiec, Poznań, Radom i Równo.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

SZKOŁA Powszechna

z pensjonatem S. S. Urszulanek w Pokrzywnie (połączenie autobusowe o odległym o 7 km. Poznaniem) przyjmujemy zgłoszenia. Konwersacja francuska, muzyka, lampa kwarцова, radio, duży ogród. **Nadaje się szczególnie dla dzieci wątłych.** Adres: POKRZYWNO, p. Krzesiny pod Poznaniem.

dg 23 079

1 — 2 pokoi na skład fabryczny

w centrum możliwie parter ewentl. I piętro poszukuje od zaraz. Zgłosz. z podaniem ceny do Kuriera Poznańskiego pod Ng 42 290

Farby - Lakiery - Pokosty

fabryki J. Perek, Leszno
po cenach fabrycznych
POZNAŃ, WODNA 13. Telefon 53-26.
ng 41 534

TEREN BUDOWLANY

ca 3 hektary, woda i światło na miejscu, **na sprzedaż.**

Zgłoszenia
Bukowska 15, m. 6.

Egzystencja

skład cukierków, zaprowadzony, niska dzierżawa tanio. Oferty Kurier Poznański zdg 619

Parcele

w Poznaniu trzyliczny front, na budowę zwarta korzystnie sprzedam. Dobra lokata kapitału. Oferty pod zg 26908/9

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10,45.

WYPRAWY
wyprawy od wykwinnych do skromnych poleca po niskich cenach
J. Schubert
FABRYKA BIELIZNY I DOM PŁOCIEŃ
NOWA 10
STARY RYNEK 76
Pg 25 652

1. DOMY - PARCELE

Teren
bocznica Komandoria
Parcele
Widła tanio. Śniadeckich 16 — 7.
zdg 86 158

Dom
dochodowy śródmieściu sprzedaje gospodarz, składy, mieszkania trzypokojowe, czteropokojowe, lokatory wypłacalni. Oferty Kurier Poznański zdr 3 251

Kamienicę
nowa wartości 130 tysięcy zamienie na 300—400 m² ziemi z dopłatą. Oferty Kurier Poznański zdr 3 192

Sprzedam
wille 3 400 dochód, wpłata 25 000 amortyzacja. Oferty Kurier Poznański zdr 2 560

2. PIENIĄDZ

20 000,—
do zyskowego przedsiębiorstwa eksportowego. Oferty Kurier Poznański zdr 3 216

czy wiecie, że **włosenne letnie męskie** Bielskie w najmodniejszych kolorach i deseniach kupuje się tanio w firmie **Władysław Złotogórski**, Poznań, Kramarska 19/20 piętro, hurt-det. 700 deseni na składzie. Pr 25 952-15.661

Underwood
dobrym stanie. Przecznicza 4, m. 5. zdr 3 211

11. KUPNA

Kupię
narzędzia do **wyrobów cementowych**
Stefan Ociesielski, Śrem, Mickiewicza. zdr 3 190

12. DO WYNAJĘCIA

Czteropokojowe
komfort, tanio. Saperska 43. zdr 2 539

Znana Adarelli
przepowiada nieomylnie
z Braminów - reki. Przyjmuje również niedziele Podgórna 13 mieszkanie 10. p 20563

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Posady
do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego 2—3 osób najlepszym domu bez prania poszukuje. Oferty Kurier Pozn. zdr 2 487

Służąca
dobrym gotowaniem do wszelkiej pracy domowej szuka posady od 15 maja. Oferty Kurier Pozn. zdr 2 486

Gospodyni
zaufana z dobrymi, długoletnimi świadectwami z poleceniami, zna zakres gospodarstwa domowego, szuka posady w lepszym domu, u samotnego pana lub do kieszka na probstwo. Oferty Kurier Poznański zdr 2 462

Szukam
od 15 maja posady wyroczycielki pani domu. Znam gotowanie, wypiek ciast, zaprawy. Oferty Kurier Poznański zdr 2 101

Inteligentna
lepszego domu szuka posady, pomocy pani domu lub dzieci. Oferty Kurier Poznański zdr 2 311

Gospodyni
znająca się na dobrej kuchni, pieczywie, zaprawach, wyrobach mięsnych, hodowli drobiu poszukuje posady probstwo samotnego. Oferty Kurier Poznański zdr 01 349

Służąca
z gotowaniem, czysta, uczciwa, szuka posady od zaraz lub 15-go. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 3 000

Dziewczyna
zaufana, czysta, dobrym gotowaniem, dobrymi świadectwami — szuka posady w lepszym domu. Oferty Kurier Pozn. zdr 2 735

Kuchmistrzini
w hotelach, lecznicach, zakładach poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdr 2 754

Chłopiec
do posylek szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdr 2 382

Pięlegniarka
z długoletnią praktyką u lekarza i niemowląt poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdr 3 180

U adwokata
poszukuje posady władaj, kilkana językami wyszkt. sred. praktyka. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdr 2 242/3

Panienska
inteligentna z dobrymi świadectwami, pisaniem na maszynie, szyciem poszukuje posady od 1. 6. do składu piekarskiego, wyroczycielki lub pokojowej. Oferty Kurier Poznański zdr 2 375

Poszukuje
posady praktykanta biurowego, inkasenta, woźnego lub innej, na życzenie kaucja. Oferty Kurier Poznański zdr 2 247

Biurowy
referencje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 2 441

Za
utrzymanie udzieli pomocy w ogrodzie biurze, nauki. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdr 2 979.

Panienska
średnim wykształceniem szuka posady biurze lub składzie. Zgl. Kurier Pozn. zdr 2 910

Kowal
egzaminowany, palacz odciągacz energiczny w swym zawodzie, może również prowadzić obsługę maszyn w przetwornicach padliny bez nalógów, szuka posady. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdr 1 799

Niewiasta
z trzyletnią córeczką poszukuje jakiegokolwiek posady za mniejszym wynagrodzeniem. Oferty Kurier Poznański zdr 1 667

Wychowawczyni
samodzielną, świadectwami, lepszych domach, szycie, robotki poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdr 3 055

Piekarz - cukiernik
dobrze wykwalifikowany, kawaler. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. ng 43 201

Inteligentna
panienka, ładnym charakterem pisma, maszyną szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Kurier Poznański zdr 894

Szteperka
z 10-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 1 506

Student
Wyższej Szkoły Handlowej poszukuje posady. Kaucja. Wynagrania skromne. Oferty Kurier Poznański zdr 2 659

27. WOLNE MIEJSCA

Fomocnik
młodszy, branży kolonialnej, restauracji, wymagany język niemiecki potrzebny. Zgłoszenia podaniem pensji Kurier Poznański zdr 3 121

Kucharka
do pensjonatu potrzebna. Marszałka Focha 121, m. 2. zdr 2 888

Przedstawiciela
na Poznań, dobrze wprowadzonego w fabrykach cukrów, czekolady, browarach, poszukuje znana fabryka warszawska. Oferty Kurier Poznański zdr 3 185

Wspólnika
uczciwego przyjmie kolonialka. Oferty Kurier Poznański zdr 3 208

NOWINY

poświęteczne

wychodzą w każdy poniedziałek i po każdym święcie

Egzemplarz 10 groszy

„Nowiny Poświęteczne” przynoszą najświeższe ilustrowane wiadomości sportowe, informacje niedzielne z Polski i ze świata oraz kolumnę filmową.

Czytajcie Nowiny Poświęteczne!

b) Inni

Aptekarski
pomocnik, wszechstronnie rutynowany, dobre polecenia poszukuje posady w Poznaniu. Oferty Kurier Pozn. zdr 2 563

Specjalista
na rysory samochodów, powozów. Oferty Kurier Poznański zdr 3 011

Okazja
za udzielenie powstańcowi jakiegokolwiek posady oddam na sezon letni 3 pokoje w Puszczykowie Starym. Oferty Kurier Poznański zdr 2 253

29. ROZRYWKA

Nowości
w **Materiałach**
na **Płaszcze**
i **Sukienki**
Inlety
najtaniej poleca

W. Nadolski
Stary Rynek 90. Asygnaty Kredyt. nr 42 048

Radio
gramofony, płyty, instrumenty muzyczne. St. Pelczyński, Poznań, Fredry 12. zdr 3 255

„Król kobiet”
oszałamiający przepych **gigantyczne arcydzieło**
Kinoteatr

„Sfinks”
zdgr 2 895

„Kapelusz”
modnie przefasonowany odświętzone zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska Wytwórnia Kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórze. zdr 85 552

KINA

Poznań,
APOLLO: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie”
CORSO: „Pat i Patachon jako wezdomni”
GLORIA: „Mayerling”
GWIAZDA: „Don Bosko”
METROPOLIS: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie”
OSWIATOWE T. C. L.: „Mały buntownik”
RENAISSANCE: „Mściwy jeździec”
SLONCE: „Złoty skarb”
SFINKS: „Król Kobiet”
SWIT: „Legia Zatręceńców”
TECZA-Lazarz: „Rok 2 000”
TECZA-Wilda: „Królewska Faworyta”
WILSONA: „Peter Ibbetson”

6. OŻENKI

Kupiec
lat 31, dobra egzystencja pozna celem ożenku miła, przystojna, religijna, dla wspólnego dobra majątek pożądany. Zdecydowane oferty fotografii do Kuriera Poznańskiego Nr 42 222

7. SPRZEDAŻE

National
rejestr, okazynie. Pierackiego 11 front, IV ptr. zdr 3 247

Skład
Wroniecka wejście Mokra do wydzierżawienia. zdr 3 187

4
pokoje kuchnia, łazienka, pokój. Długa 12, stróżka wskaże. zdr 3 250

Trzypokojowe
od zaraz. Chociszewskiego 17. zdr 3 194

17. LOKALE

Skład
rzeźnicki filię wydzierżawie zaraz Oferty Kurier Poznański zdr 3 195

23. ROZMAITE

Żaluzje
nowe automaty wykonuje Liebig, Chwaliszewo 39. zdr 197

Humor zagraniczny

— Cicho, na miłość boską! Jadę bez biletu! (M)
(Film Fun, Nowy Jork).

Przedpłata na miesiąc maj 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w miesiącu zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polece zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnej 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami: poczynami 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe długie według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówków, słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 38-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.